Nr. 33 (7666) R W Z Warszawa, CZWARTEK 2 lutego 1939 r. ROK XLVI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 18
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA N.r. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-90
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.50. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 23. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29. „ROBOTNIK WILEŃSKI" Wilno ul. Dąbrowskiego 12.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Anglia nie wierzy w zapewnienia pokojowe Hitlera

Pokój może być zagrożony

jedynie przez „Trzecią" Rzeszę

Prasa angielska pisze obszernie o wtorkowej debacie zagranicznej w Izbie Gmin oraz o zagadnieniu ograniczenia zbrojeń. „Daily Telegraph" pisze, że ponowne przystąpienie do rozmów w sprawie rozbrojenia winno być bardzo starannie przygotowane, aby uniknąć niepowodzenia ostatniej konferencji rozbrojeniowej, przy czym atmosfera dla tych rozmów winna być o wiele korzystniejsza, niż obecnie. Gdy przyjdzie na to odpowiedni czas, Anglia gotowa jest w tej mierze współpracować, lecz współpraca ta winna być oparta na pewności odnośnie bezpieczeństwa W. Brytanii na lądzie, morzu i w powietrzu. Tymczasem zaś Anglia nie może osłabić wysiłków, mających na celu uzupełnienie luk w systemie obronnym. Pismo dodaje, że wojna grozi tylko z jednej strony i

JAK DŁUGO KANCLERZ HITLER PRAGNIE POKOJU—NIE BĘDZIE WOJNY.

„Times", omawiając oświadczenie premiera Chamberlaina, iż Mussolini skłania się do idei jakościowego ograniczenia zbrojeń, pisze, że Rząd brytyjski nie odrzuci w tej sprawie żadnych sugestyj, które mogłyby doprowadzić do jej pomyślnego załatwienia. Mimo to — pisze „Times" — W. Brytania nie może osłabić swego obecnego wielkiego wysiłku, mającego na celu pogotowie na wypadek wszelkiej ewentualności. W. Brytania uczyniła już swego czasu eksperyment rozbrojeniowy, lecz nikt nie poszedł za jej przykładem i obecnie musi mieć zbrojenia odpowiednie do zbrojeń jej ewentualnych przeciwników. Celem wzmocnienia fundamentów pokoju W. Brytania gotowa jest rozpatrzyć wszystkie sporne sprawy w szczerych rozmowach, lecz Rząd brytyjski nie mógł by zacząć tych rozmów pod groźbą użycia siły".

Na granicy francuskiej

Tragedia uchodźców z Katalonii w Pirenejach

Z pogranicza Francji i republiki Andorra donoszą, iż północna armia gen. Franco zbliża się do Seo de Urgel, która to miejscowość znajduje się jeszcze w rękach wojsk republikańskich. Cywilna ludność miasta została ewakuowana: Mężczyźni udali się do m. Puigcerda, zaś kobiety i dzieci wywieziono do Francji, lecz natarcie wojsk gen. Franco w kierunku m. Berga grozi odcięciem drogi odwrotu oraz komunikacji kolejowej pomiędzy Seo de Urgel a m. Rifol.

W Bourg Madame przekroczyło granicę francuską około 3 tys. kobiet, dzieci i rannych żołnierzy. Uchodźców ewakuowano w głąb Francji. Niektórzy uchodźcy usiłują przekroczyć granicę republiki Andorra, lecz wysokie góry i silne opady śnieżne drogę tę niemal uniemożliwiają.

Havas donosi z pogranicza katalońskiego, iż na granicy w porównaniu z dniem wczorajszym dało się zauważyć pewne uspokojenie sytuacji. We wtorek znajdowało się na granicy 50 tys. uchodźców, wczoraj zaś jedynie 10 tys., reszta powróciła do m. Figueras i różnych miejscowości w prowincji Gerone. Wśród uchodźców, znajdujących się w obszarze La Junquera, panuje względny porządek. Żywność dla tych uchodźców jest dostarczana z Francji. Granicę przekraczają jedynie kobiety, dzieci i ranni.

Demonstracje w Londynie

na rzecz Hiszpanii Republikańskiej

Wczoraj wieczorem szereg lewicowych organizacyj, jako to „Stowarzyszenie pacyfistycznej młodzieży brytyjskiej" i „Londyńska rada pomocy dla Hiszpanii" zorganizowały manifestację na rzecz Hiszpanii republik. Tłum, złożony z kilku tysięcy osób, przeszedł przez główne ulice ze śpiewem „Międzynarodówki", demonstrował przed parlamentem i siedzibą Rządu. Część demonstrantów usiłowała wtargnąć do parlamentu. Po półgodzinnej demonstracji przed parlamentem tłum skierował się do Piccadilly Circus, gdzie policja rozproszyła demonstrantów.

Za wzorem hitlerowców

Donoszą z Kłajpedy, że w szkołach z językiem wykładowym niemieckim wprowadzono ostatnio naukę o rasie, wykładaną według światopoglądu narodowo - „socjalistycznego".

Walka angielskich bezrobotnych

Nowy rodzaj strajków okupacyjnych

W walce z Rządem p. Chamberlaina o prawo do życia, angielscy bezrobotni zastosowali nowe, dość oryginalne, metody strajków okupacyjnych. Strajki polegają na tym, że bezrobotni kładą się na najruchliwszych ulicach miast i szosach, tamując albo uniemożliwiając zupełnie ruch. Nie pozwalają się oni usunąć dopóki Rząd lub nie miejscowe gminy nie zapewnią im zasiłków zimowych. Policja interweniuje i siłą usuwa bezrobotnych. Na tym tle dochodzi jednak do ostrych starć i demonstracyj. Rząd nawet zarządził w kilku wypadkach aresztowania, ale sądy odniosły się krytycznie do tych posunięć i kazały zwolnić aresztowanych, wzywając ich do zaniechania tych metod walki. Na naszych zdjęciach obrazki z walk bezrobotnych!



POLICJA USUWA SIŁĄ BEZROBOTNYCH OKUPUJĄCYCH DROGI.



BEZROBOTNI OKUPUJĄ JEDEN Z NAJRUCHLIWSZYCH PUNKTÓW LONDYNU.

Trzecia „Piatiletka"

w Związku Sowieckim

W poniedziałek ogłoszone zostały tak zwane tezy o trzecim 5-cioletnim planie gospodarczym Sowietów, opracowane przez premiera ZSSR Mołotowa. Z ogłoszonych materiałów można pośrednio wywnioskować o niedostatecznych wynikach II-ej piatiletki. Jako argument podano akcję elementów opozycyjnych.

Mołotow zapowiada zwiększenie produkcji przemysłowej do roku 1942 conajmniej o 100% i twierdzi, że wartość produkcji przemysłowej, która w roku 1937 wynosiła 95½ miliardów rubli, w 1942 roku wyniesie 187 miliardów rubli.

Wśród ważniejszych projektów trzeciego planu pięcioletniego wymienia Mołotow rozbudowę przemysłu wojennego zwłaszcza chemicznego, utworzenie znacznych rezerw paliwa, węgla i nafty, rozbudowę przemysłu naftowego na Uralu.

Faszystowskie koleżeństwo turystyczne

Wczoraj w sali aktowej ministerium propagandy w Berlinie przedstawiciele Włoch, Niemiec i Japonii podpisali protokół o utworzeniu „międzynarodowego koleżeństwa turystycznego". Organizacja ta ma na celu popieranie turyzmu pomiędzy państwami-sygnatariuszami. Inne kraje również mogą przystąpić do tej organizacji.

Po straszliwej katastrofie w Chile

Rząd chilijski przedłożył kongresowi szereg projektów ustaw w związku ze spustoszeniami, dokonanymi przez trzęsienie ziemi 24 stycznia. M. in. złożono następujące projekty: zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej w sumie 2 miliardów pezów, z czego pół miliarda przeznaczone jest na odbudowę zrujnowanych osiedli ludzkich. Następnie zwiększony zostanie podatek gruntowy, podatek od spadków i darowizn, opłaty patentowe oraz taryfa telegraficzna.

Dwa kongresy

Robotniczy sport i turystyka

Na Śląsku (w Cieszynie i na Zaolziu) rozpoczynają się dwa ważne kongresy robotnicze: turystyczny i ogólno-sportowy. Obrady zostaną uzupełnione uroczystymi Akademiami i zawodami.

SERDECZNIE WITAMY NASZYCH TURYSTÓW i SPORTOWCÓW! Życzymy największego powodzenia obradom! Ogromnie się cieszymy z tego, że nasz sport robotniczy rozwija się pomyślnie, że ogarnia coraz to nowe grupy robotnicze; że coraz to inne gałęzie sportu przenikają do środowiska robotniczego. Ostatnio narty i kajaki zyskują coraz bardziej prawo obywatelstwa w środowiskach proletariackich. Z prawdziwą przyjemnością czytamy Nr. 1 ilustrowanego kwratalnika R. T. T. „Na słoneczne szlaki".

Pomijamy wielkie HIGIENICZNE znaczenie sportu robotniczego. Wszak robotnik, pracujący nieraz pod ziemią, w zaduchu, przy piecach, wśród kurzu itd., najbardziej potrzebuje odpoczynku, ruchu, powietrza. Pomijamy znaczenie sportu i turystyki, jako ROZRYWKI, jako miłej zabawy. Albowiem są to rzeczy zbyt znane.

Ale turystyka podnosi KULTURĘ, uczy kochać przyrodę, piękno krajobrazu. Ale dobrze zorganizowany sport moralnie USZLACHETNIA człowieka, ucząc go lojalności i solidarności w wysiłku zespołowym. Ale sport wzmacnia tę TĘŻYZNĘ CIAŁA, tę sprawność fizyczną, która robotnikowi aż nadto jest potrzebna w trudnych walkach o lepszą przyszłość dla ludu pracującego i Polski.

A poza tym sport i turystyka zjednywują dla naszej organizacji, dla naszej ideologii, dla naszej walki te grupy i te jednostki, które (na razie!) mniej się interesują problemami ideologicznymi. W szeregach naszych sportowych organizacyj prowadzona jest wydajna praca kulturalna. I w ten sposób organizacja sportowa staje się jednym z warsztatów kultury robotniczej.

MŁODZIEŻ, tak droga naszemu obozowi, młodzież robotnicza, staje w szeregach naszego sportu. I w ten sposób sport staje się drogą do Socjalizmu.

Coraz żywsze zainteresowanie się sportem i turystyką w obozie proletariackim jest ważnym i pomyślnym objawem. Jest objawem ROSNĄCEJ KULTURY. W dawnych czasach nieograniczonego wyzysku robotnik ciemny, niezorganizowany, szedł do — szynku... Dziś coraz częściej, fizycznie sprawny, moralnie zdrowy, ideologicznie uświadomiony — sięga po SŁOŃCE, PO PIĘKNO, PO KULTURĘ!

Rośnie armia robotników - sportowców. Rosną szeregi, mnożą się gatunki „broni", podnosi się poziom wyćwiczenia. A obok robotnika staje jego towarzyszka, ROBOTNICA - SPORTSMENKA. Coraz więcej klubów i drużyn, coraz więcej obozów, coraz więcej zawodów!

WITAMY OBA ZJAZDY! Dobrego śniegu na zawodach narciarskich! POWODZENIA!

K. C.

Wielka debata zagraniczna w angielskiej Izbie Gmin

Mowa Chamberlaina

Chamberlain o rozmowach Rzymskich

LONDYN, 31.1 (PAT). — Przed rozpoczęciem debaty w sprawie sytuacji w Hiszpanii, premier Chamberlain złożył izbie obszerne wyjaśnienie o rozmowach, odbytych w Rzymie.

Aczkolwiek nie możemy stwierdzić, mówił premier, że we wszystkich sprawach osiągnęliśmy porozumienie, to jednak osiągnęliśmy nasz cel, ponieważ po zakończeniu rozmów, każda ze stron miała o wiele jaśniejszy pogląd na stanowisko drugiej. Rozmowy nasze były całkowicie nieobowiązujące i miały charakter eksploracyjny. Pragnę udzielić izbie następujących wrażeń ogólnych. Przede wszystkim Mussolini wyraźnie podkreślił, że polityka Włoch jest polityką pokoju i że chętnie użyje swego wpływu na rzecz pokoju. Nasi gospodarze stwierdzili również wyraźnie, że oś Berlin - Rzym jest istotnym czynnikiem włoskiej polityki zagranicznej, ale że nie oznacza to, iż byłoby niemożliwym dla Włoch mieć najbardziej przyjazne stosunki z W. Brytanią i innymi mocarstwami.

Co się tyczy Morza Śródziemnego, Mussolini wyraził zadowolenie z postanowień układu włosko-angielskiego i z naciskiem powtórzył, iż Włochy zamierzają lojalnie wypełniać swoje zobowiązania z tytułu tego układu.

Nie ukrywaliśmy naszego żalu, że stosunki Włoch z Francją uległy ostatnio pogorszeniu. Jasnym stało się dla nas w toku dalszych rozmów, że wielką przeszkodą pomiędzy Francją i Włochami jest sprawa hiszpańska i że dopóki wojna ta nie skończy się, żadne rokowania między tymi dwoma krajami nie mają szans powodzenia. Równocześnie jednak Mussolini zapewnił, że konflikt hiszpański zostanie zlikwidowany i że Włochy w Hiszpanii nie mają żadnych ambicyj terytorialnych.

Co się tyczy gwarancji dla Czechosłowacji, Mussolini oznajmił, że w zasadzie gotów jest przyjąć zasadę gwarancji granic Czechosłowacji przeciwko niesprowokowanej agresji, ale — jego zdaniem — należy najpierw załatwić trzy sprawy, a mianowicie: sprawę wewnętrznej konstytucji Czechosłowacji, sprawę ustanowienia neutralności Czechosłowacji oraz sprawę ostatecznego wykreślenia granic czechosłowackich.

Na temat rozbrojenia odbyliśmy rozmowę, z której wynikało, że Mussolini sprzyja przystąpieniu do tej sprawy najpierw na drodze jakościowych ograniczeń. Uzgodniliśmy, że pozostaniemy co do dalszego rozwoju tej sprawy we wzajemnym kontakcie.

Co się tyczy zagadnienia żydowskiego, Mussolini uważa sprawę tę za międzynarodową, której żadne państwo w swoim własnym zakresie rozwiązać nie może i która musi być traktowana na szerokiej płaszczyźnie".

O swej wizycie u Ojca Świętego Chamberlain oświadczył: „Wizyta ta była zaszczytnym wyróżnieniem i przyjemnie nam było usłyszeć z ust Jego Świątobliwości podziw i sympatię, jakie żywi On dla króla i królowej oraz dla narodów imperium brytyjskiego.

Chamberlain nie chciał zwołać Izby Gmin

LONDYN, 31.1 (PAT.). Izba gmin wznowiła we wtorek obrady po przerwie świątecznej, przystępując od razu do wielkiej debaty w sprawie Hiszpanii i związanych z tą wojną domową reperkusji międzynarodowych. Ze strony przewódcy opozycji posła tow. Attlee dwukrotnie czynione były próby, by skłonić szefa rządu do zwołania Izby na sesję nadzwyczajną. Premier Chamberlain dwukrotnie odmówił żądaniom szefa opozycji, ale przy drugiej próbie zaproponował, aby wobec traktowania tej sprawy przez opozycję jako tak nagłej, pierwszy dzień wznowionej sesji poświęcony został debacie w sprawie hiszpańskiej. Chamberlain w imieniu rządu zareplikował na znane oskarżenie Labour Party.

Nie pomagając Hiszpanii Chamberlain chce pomóc uchodźcom

Co się tyczy Hiszpanii, oświadczył premier, to poseł Attlee dotknął dwóch stron tego konfliktu. Jedną z nich było zagadnienie ogólnej polityki, co do której oczywiście trudno jest nam się zgodzić ale co do drugiej strony, którą bym nazwał stroną humanitarną nie ma różnic pomiędzy posłem Attlee a mną. Premier wspomniał w tym miejscu o cierpieniach uchodźców z obszaru wojny domowej, wyrażając uznanie Francji za pomoc dla nich. Rząd brytyjski — oświadczył premier — czyni co może i będzie w dalszym ciągu pod tym względem pomagał.

Przyznaliśmy międzynarodowej komisji pomocy dla dzieci uchodźców z Hiszpanii już 20 tys. funtów, jako jednorazową subwencję a obecnie do dyspozycji tego komitetu oddaliśmy dalsze 20 tys. funtów i gdy zajdzie potrzeba dalszej pomocy, gotowi będziemy dać więcej.

Premier poinformował Izbę, że rząd francuski uzgodnił z rządem hiszpańskim wyznaczenie niedaleko granicy obszaru, gdzie uchodźcy mogli by być koncentrowani i o ile uda się uzyskać od rządu hiszpańskiego zapewnienie, że obszar ten nie będzie użyty dla celów wojskowych, to możliwe będzie również uzyskanie zapewnienia od gen. Franco, że obszar ten nie będzie atakowany.

Ponadto do Figueras udaje się przedstawiciel komisji międzynarodowej, aby nakłonić rząd republikański do zgody na utworzenie strefy bezpieczeństwa dla kobiet, dzieci i starców. Premier spodziewa się, że zapewnienie uzyskane, zostanie również ze strony gen. Franco.

Chamberlain nie dostrzegł że Włochy stale interweniowały w Hiszpanii

Powracając do spraw ogólnej polityki Hiszpanii, premier stwierdza, że interwencja ze strony Włoch, o której tyle mówił poseł Attlee, miała miejsce dawniej jeszcze przed ustanowieniem komitetu nieinterwencji. Ostatnio jednak żadna interwencja na większą skalę nie odbywała się.

Premier uparcie broni komedii nieinterwencji

Premier oświadczył, że rząd brytyjski obstaje przy swojej polityce nieinterwencji i nie uważa w chwili obecnej za stosowne dokonać w tej polityce jakichkolwiek zmian. Co się tyczy żądań opozycji, aby przywrócił rządowi hiszpańskiemu prawa nabywania broni, premier podkreślił, że jego zdaniem, o ile by miała nastąpić tego rodzaju interwencja na korzyść rządu hiszpańskiego, to aby zmienić stan rzeczy w Hiszpanii, interwencja taka musiała by przybrać znaczne rozmiary. Wielka Brytania zaś sama potrzebuje tej broni, którą posiada.

Obecna sytuacja w Hiszpanii nie stanowi niebezpieczeństwa dla pokoju Europy, ale gdyby Wielka Brytania rzuciła swą politykę nieinterwencji i przeszła do interwencji na korzyść rządu hiszpańskiego stało by się to niebezpieczeństwem dla pokoju europejskiego.

A więc jest jednak interwencja obcych państw

Premier podkreślił, że wizyta rzymska nie przyniosła w rezultacie udzielenia praw kombatanta gen. Franco. Powód jest ten, iż tocząca się w Hiszpanii wojna nie jest tylko wojną domową, lecz skomplikowaną w skutkach interwencją obcych mocarstw.

Anglia, Włochy, Francja i Niemcy

Nawiązując do stosunków z Włochami Chamberlain wierzy „na słowo" Mussoliniemu, mówiąc: „W Rzymie otrzymałem ponowne pokojowe zapewnienia Mussoliniego i min. Ciano. Wizyta w Rzymie, oznajmił premier, wzmocniła przyjaźń pomiędzy W. Brytanią a Włochami, ale nie osłabiła też stosunków z Francją. Stosunki z Francją oparte są obecnie na wzajemnym zaufaniu. Każdy z nas obserwować może naszą przyjaźń i kontakty. My ze swej strony — oświadczył premier — z największą satysfakcją zaobserwowaliśmy niedawno deklarację porozumienia między Francją a Niemcami.

Premier Anglii o mowie Hitlera

Przechodząc przy końcu swego przemówienia do wczorajszej mowy kanclerza Hitlera, premier Chamberlain oświadczył: „Dowodem wysoce przesadzonych obaw we wszelkiego rodzaju proroctwach, ogłaszanych w niektórych dziennikach, były przewidywania, co kanclerz Hitler powie w swoim wczorajszym przemówieniu. Była to mowa bardzo długa, która objęła znaczną ilość spraw. Nie chcę utrzymywać, iż miałem czas przestudiować każde zdanie tej mowy, ale pragnę oświadczyć, iż stanowczo uzyskałem wrażenie, iż nie było to przemówienie człowieka, który przygotowuje rzucenie Europy w głębię nowego kryzysu.

Chamberlain wierzy Hitlerowi

Wydaje mi się, że w mowie tej był cały szereg ustępów, które wskazywały na konieczność pokoju dla Niemiec w tym samym stopniu, co dla innych. Wszyscy posiadamy nasze zagadnienia wewnętrzne, nasze zagadnienia gospodarcze, lub finansowe, lub nasze zagadnienie bezrobocia. Nikt z nas przeto nie okaże braku sympatii dla idei, aby mężowie stanu czynili wszelkie wysiłki na rzecz poprawy warunków życia ich własnych narodów.

Za bezpośrednimi rozmowami

Premier powtórzył swą deklarację, uczynioną w sobotę w Birmingham, iż jego zdaniem, nie ma takich spraw między narodami, nawet najpoważniejszych, które nie mogły by być załatwione drogą bezpośrednich rozmów. Po tak długim okresie niepewności i obaw w Europie trudno będzie się spodziewać łatwego osiągnięcia pomyślnych rezultatów. Muszę przeto podkreślić, że pragniemy słyszeć nie tylko słowa, które oznaczają pragnienie pokoju, ale zanim będziemy mogli przystąpić do ostatecznego porozumienia musimy dojrzeć konkretne dowody chęci przystąpienia, jeśli nie do rozbrojenia, to conajmniej do ograniczenia zbrojeń. Gdy znajdziemy gdzieindziej ducha odpowiadającego naszemu, wówczas W. Brytania z pewnością nie okaże braku zrozumienia i gotowa będzie do czynnego udziału na rzecz powszechnej stabilizacji pokoju w Europie".

Duch wojsk republikańskich nie został złamany

LONDYN (ATE). — „Evening Standard" zamieszcza wywiad swego korespondenta z naczelnym dowódcą wojsk republikańskich na froncie madryckim, gen. Miaja. W wywiadzie tym generał oświadczył, że wojska republikańskie będą walczyły aż do ostatniej kropli krwi i dopóki chociażby jeden żołnierz był przy życiu. Nikt nie powinien myśleć, że zdobycie Barcelony przez powstańców, jest końcem wojny domowej. Nie może być mowy o poddaniu się Madrytu, lub kapitulacji na froncie madryckim. Ostatnie wydarzenia nie złamały ducha wojsk republikańskich — zakończył swój wywiad gen. Miaja.

Sytuacja w Hiszpanii

BARCELONA (PAT). — M. Vick znajduje się pod ogniem artylerii wojsk gen. Franco, których przednie straże, po zajęciu m. Estany znajdowały się we wtorek w południe w odległości 12 km. od Vich. Jest to doniosły węzeł, w którym zbiegają się najważniejsze arterie komunikacyjne północno - zachodniej Katalonii.

ZMIANY W DOWÓDZTWIE WOJSK REPUBLIKAŃSKICH.

PARYŻ. (PAT.). Z pogranicza francusko - hiszpańskiego donoszą, że w dowództwie wojsk republikańskich zaszły zasadnicze zmiany. Naczelny dowódca wojsk barcelońskich gen. Sarabia miał ustąpić. Miejsce zaś jego zajął oficer zawodowy dawnej armii królewskiej gen. Jurado.

Front wojenny przebiegać ma w obecnej chwili o 2 km. na wschód od Arenys de Mar. Na północ od Gronelles, dalej o 7 km. od Vich na 8 km. od Berga i dochodzi do Sort. Wojska powstańcze atakują w dalszym ciągu.

TRAGICZNY LOS UCHODŹCÓW Z HISZPANII.

PARYŻ. (PAT.). Z pogranicza katalońskiego donoszą, iż do m. Tour de Carol przybyło 1400 kobiet i dzieci z Hiszpanii w stanie zupełnego wyczerpania z głodu i zimna. Uchodźców wysłano trzema pociągami do Rennes.

Z Puigcerda przybył ponadto transport z 1100 uchodźcami, których skierowano do m. Rodez.

Ponadto w Boulou, Perthus i Prats de Mollo znajduje się około 4000 rannych milicjantów, którzy zostaną umieszczeni w szpitalach w głębi kraju. Celem zwolnienia szpitali w obszarze pogranicznym w związku z epidemiami, szerzącymi się nie tylko wśród uchodźców lecz również wśród miejscowej ludności.

Milicjanci zdrowi w razie przekroczenia granicy francuskiej, są rozbrajani i odsyłani z powrotem do Hiszpanii.

Konferencja państw bałtyckich

KOWNO (PAT). — Na konferencję ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich przybyły delegacje: estońska i łotewska, witane na dworcu przez litewskiego ministra spraw zagranicznych Urbszysa.

Rokowań między Anglią i Rzeszą obecnie nie będzie

LONDYN. (PAT.). Jeszcze przed rozpoczęciem ferii świątecznych Izby Gmin, pos. Henderson z Labour Party wystosował pod adresem premiera interpelację czy zamierzone są jakiekolwiek dalsze rozmowy z kanclerzem Hitlerem i jakie są dalsze widoki stosunków brytyjsko - niemieckich. Interpelacja ta znalazła się na porządku dziennym we wtorek. Premier odpowiedział na nią jak następuje: „Z satysfakcją przyjmuję do wiadomości te ustępy mowy kanclerza Hitlera, w której wyraził on pragnienie pogłębienia wzajemnego zaufania i współdziałania między naszymi obydwoma narodami. Pragnę skorzystać z tej okazji, aby zapewnić, że te same uczucia ożywiają zarówno rząd jak i naród brytyjski.

W chwili obecnej żadne rokowania między rządami brytyjskim i niemieckim nie są zamierzone. Z zadowoleniem natomiast notuję, że w rozmaitych sprawach handlowych toczyły się ostatnie rozmowy między przedstawicielami przemysłu W. Brytanii i Niemiec".

Na dodatkowe zapytanie, czy w najbliższej przyszłości zamierzone są jakiekolwiek rokowania między rządem brytyjskim a niemieckim, premier odpowiedział przecząco.

Finlandia przygotowuje się do obrony kraju

HELSINKI (PAT). — Rząd finlandzki przedłożył w parlamencie dwa projekty ustaw, dotyczących obrony kraju.

Pierwszy projekt przewiduje obowiązek magazynowania 50 procent ogólnej ilości sprowadzanych lub wyrabianych w kraju materiałów pędnych i smarów.

Na podstawie drugiej ustawy, wszyscy obywatele kraju, mężczyźni i kobiety, w wieku od 18 do 60 lat podlegać będą obowiązkowi pracy na rzecz obrony kraju. Obowiązkowi temu podlegać mają również osiadli w Finlandii cudzoziemcy. Zarządzenie to wchodzić ma w życie jedynie na wypadek wybuchu wojny. Wszyscy podlegający obowiązkowi pracy mogą być jednak również i w czasie pokoju powołani na ćwiczenia służby pracy, trwające do dwóch miesięcy.

Ustawy antyżydowskie w Czechosłowacji

PRAGA. (PAT.). Komunikat urzędowy z dn. 28 b. m. doniósł, że gabinet czeski na posiedzeniu w dn. 27 b. m. postanowił uregulować kwestię żydowską w Czechach i na Morawach. Komunikat podawał, że szczegóły zostaną podane do wiadomości w przyszłym tygodniu.

Numer „Narodni politika", stojącej blisko ministra bez teki Havelki, męża zaufania prezydenta Hacha i przewodniczącego specjalnej komisji ministerialnej do spraw żydowskich, podaje zarys podstaw, na jakich uregulowany zostanie problem żydowski w Czechach i na Morawach.

Czechosłowacja, która na progu swego nowego życia państwowego przyjęła jako naczelną podstawę uregulowania problemów społeczny według zasady etki chrześcijańskiej, nie może kwestii żydowskiej rozwiązać na podstawach teorii rasizmu. Nie oznacza to bynajmniej, że zarządzenia rządu czeskiego przeciw Żydom w skutkach swych będą mniej dotkliwe. Uregulowanie sprawy żydowskiej, według dziennika, pójdzie w trzech kierunkach: 1) wysiedlenia emigrantów, przy czym państwo postara się dla nich o przydział dewiz. 2) Rewizji obywatelstwa i wreszcie 3) Przeprowadzenia zasady proporcjonalności w odniesieniu do tych Żydów, którzy pozostaną w Czechosłowacji.

Mocne więzy łączą Niemców i Włochów

Depesza gratulacyjna Mussoliniego do Hitlera

RZYM (PAT). — Z okazji 6-ej rocznicy objęcia władzy przez kanclerza Hitlera Mussolini wystosował do kanclerza depeszę gratulacyjną, w której m. in. pisze: „pragnę przesłać panu serdeczne życzenia przepojone duchem koleżeństwa i głębokiej lojalnej przyjaźni, która dzięki osi łączy mocnymi więzami oba nasze narody obecnie i na przyszłość.

Prawda o „podboju" japońskim

Nasza rozmowa z posłem Republiki Chińskiej



P. MIN. WANG KING-KY poseł Republiki Chińskiej w Warszawie.

Współpracownik naszego pisma odbył rozmowę z posłem Republiki Chińskiej, p. Wang King-Ky. Rozmowa dotyczyła aktualnych zagadnień wojny na Dalekim Wschodzie.

— **Jaka jest** — zapytujemy — **wielkość** terytorium, podbitego **przez** Japończyków?

Japończycy zaatakowali 9 prowincyj Chin.

Należy z ostrożnością używać słowa: „podbój" dla określenia inwazji japońskiej w Chinach. Japończycy nie opanowali terytorium napadniętych prowincyj. Opanowali zaledwie niektóre punkty strategiczne, większe miasta, niektóre szlaki komunikacyjne.

Za bramami miast, o jakieś parę kilometrów kończy się władza japońska, a patrole i podjazdy japońskie są niepokojone przez partyzantów chińskich.

— **Tak więc — pytamy dalej — nie ma mowy o kontroli japońskiej, sprawowanej na terytorium podbitych, czy raczej napadniętych prowincyj?**

— Nie — **odpowiada p. min.** Wang. — Jak już przewidziałem, Japończycy z wielkim ryzykiem dla siebie wychylają się poza granice tych nielicznych punktów, gdzie mają swoje garnizony. I to, pomimo ogromnego nakładu w ludziach i materiale wojennym.

A perspektywy wojny?

Są trzy czynniki, które pracują na naszą korzyść: **liczba, przestrzeń i czas.**

Przede wszystkim więc **liczba** — ogromne, niewyczerpane rezerwy ludzkie. I to jest nie tylko siła fizyczna, ale i moralna. Wśród Chińczyków nie ma zdrajców; prawie nie ma ludzi, którzyby wątpili w konieczność dalszego oporu.

Służę dowodem. W tak zw. Radzie Centralnej Chin w Pekinie, mającej stanowić zawiązek nowej władzy chińskiej, zależnej od Japonii na 26 członków tej Rady jest tylko 6 Chińczyków. Więcej nie dało się dobrać.

Dalszym czynnikiem jest **przestrzeń.** Dowództwo chińskie wyzyskuje to zręcznie i Japończycy dają się wciągać na ogromne obszary, nie mogąc zniszczyć armii chińskich i osiągając jedynie fikcję podboju.

Ostatnim wreszcie czynnikiem, który pracuje na naszą korzyść, jest **czas.** Pacyfikacja Chin zawsze wymagała długich lat, czego dowodzi historia dotychczasowych przewrotów w Chinach. I dziś podbój Chin byłby wymagał (obok niewyczerpanych zasobów i sił) kilkudziesięciu lat. Coprawdą nowe środki wojowania umożliwiają szybsze natarcie, ale zwiększają również możliwości obronne.

Japończycy — mówi jeszcze min Wang — przeliczyli się w rachubach. Popełnili przede wszystkim błąd moralny. Nienawiść rodzi nienawiść. Otóż zaborcze metody japońskie wywołały odpór w narodzie chińskim, zjednoczyły go do walki z najeźdźcą.

Dalej Japończycy popełnili błąd strategiczny, dając się wciągać coraz dalej i dalej w głąb ziemi chińskiej, idąc w ten sposób na rękę planom chińskiego dowództwa. Wreszcie Japończycy popełnili błąd kalkulacji. Sądzili, że wystarczy sama groźba, że wystarczy zbrojna demonstracja, paromiesięczna ekspedycja. A wdali się w długą, przeciągłą wojnę, która grozi zawaleniem całej struktury gospodarczej Japonii.

— **Gdzie jest baza chińskiego oporu? Czy jest nią prowincja Se-Czuan?**

— Nie! Chińczycy nie zeŚrodkowali swej siły oporu, swego przemysłu wojennego w jednym miejscu. Rozsądniejszą okazała się decentralizacja tego przemysłu... Obecnie podstawą oporu jest prowincja Hunan, ale to nie znaczy, by organizacja obrony jedynie zeŚrodkowała się na tym terenie.

— **A partyzantka?**

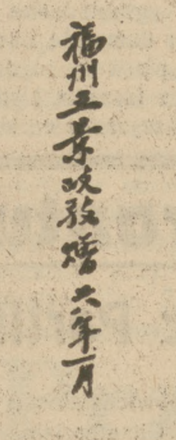
—To jest dobrze zorganizowana akcja, prawdziwy front na tyłach najeźdźcy. Oczywiście jest to wojna ruchoma, odpowiadająca warunkom operacji wśród wrogich garnizonów

— **Cóż możnaby powiedzieć o znaczeniu toczącej się wojny w płaszczyźnie międzynarodowej?**

— Sytuacja jest dość paradoksalna. Walcząc o swą wolność, Chińczycy zarazem — pośrednio — chronią możliwość współpracy rasy białej na Dalekim Wschodzie. Akcja japońska **bezpośrednio** zagraża interesom Anglii (zakusy japońskie sięgają aż do Indyj), Francji (Indochiny), Holandii (Indie Holenderskie). Przede wszystkim interesy anglo-saskie w Chinach są zagrożone.

Mimo to Chiny są zdane na własne siły. Pewne znaczenie ma amerykański zakaz handlu z Japonią, którą do niedawna zaopatrywała Ameryka w sprzęt wojenny.

Natomiast wielkie znaczenie moralne **ma pomoc, jaką organizują różne narody dla uchodźców** z obszarów objętych wojną, dla kobiet i dzieci, pomoc medyczna. Tę pomoc Chińczycy wysoko cenią... Jest ona pięknym świadectwem humanitarnych uczuć narodów świata.



Autograf p. ministra Wang King-Ky.

***

Musimy dodać, że p. min. Wang współpracownikowi naszej redakcji przedstawił dowody tej ofiarności dla kobiet i dzieci chińskich.

(W.)

Refleksje

Zastrzeżenia, które szkodzą Państwu

W Paryżu parlament francuski powziął demonstracyjnie jednomyślną uchwałę, stwierdzającą, że CAŁY NARÓD FRANCUSKI GOTÓW JEST ODEPRZEĆ KAŻDY ATAK, SKIEROWANY PRZEZ KOGOKOLWIEK NA CAŁOŚĆ IMPERIUM FRANCUSKIEGO. Bez różnicy przekonań, bez względu na interesy społeczne poszczególnych grup — WSZYSCY: skrajna prawica i nacjonaliści, przedstawiciele licznych republikańskich mieszczańskich i chłopskich partii, zwalczających się nieraz ostro, aż do... „spętanych i urzeczonych fikcją solidarności „międzynarodówkowej" socjalistów i „międzynarodowych" komunistów—WSZYSCY, bez zastrzeżeń i bez wzajemnych podejrzeń co do szczerości swych deklaracji, oświadczyli, że GOTOWI SĄ ZAWSZE SPEŁNIĆ SWÓJ OBOWIĄZEK WOBEC FRANCJI I BRONIĆ JEJ CAŁOŚCI.

Równocześnie niemal w Warszawie senator polski, p. Tomaszkiewicz, zastanawiał się nad... stopniem przywiązania poszczególnych partii politycznych do Państwa — a prasa „ozonowa" i „narodowa" codziennie prawie wysuwa wątpliwości co do lojalnego stosunku wobec Państwa... i Żydów i Ukraińców, nie mówiąc już o komunistach, których wszystkich chce uważać za „zdrajców ojczyzny". Gotowość Stronnictwa Ludowego do współpracy nad obronnością Państwa p. senator uznał za rewelację, a P. P. S. zaliczył „łaskawie" do partii państwowych z tym zastrzeżeniem, że potrafi ona... „znaleźć kompromis pomiędzy stanowiskiem partii, należącej do Międzynarodówki a interesami Państwa"", — no, a jak będzie faktycznie — jeszcze jednak nie wiadomo, bo... zależy to od tego, czy ulegnie ona „dalszej ewolucji".

A teraz proszę zestawić oba te stanowiska i następstwa, jakie muszą one pociągnąć za sobą pod względem spoistości wewnętrznej Państwa i zdolności obrony zagrożonych całości obu republik.

Jednomyślna deklaracja, że cały naród francuski, bez względu na przekonania i bez względu na przynależność do organizacji międzynarodowych, będzie solidarnie bronił całości Państwa — MUSIAŁA PRZYCZYNIĆ SIĘ DO WZMOCNIENIA MIĘDZYNARODOWEGO POŁOŻENIA FRANCJI.

Czy w Polsce mogą przyczynić się do tego samego: mowa p. sen. Tomaszkiewicza i wieczne zastrzeżenia, wątpliwości i podejrzenia prasy „ozonowej" i „narodowej"? Gdyby ktoś faktycznie wziął poważnie wszystkie te obawy co do lojalności wobec Polski poszczególnych grup społeczeństwa — to musiałby zwątpić o naszej przyszłości, o możliwości naszego rozwoju, o zdolności obrony naszej niepodległości.

Na szczęście wynurzenia p. senatora i prasy „ozonowo - . arodowej" mają charakter czysto osobisty — I NIE MOGĄ BYĆ UWAŻANE ZA STANOWISKO I DEKLARACJE CAŁEGO NARODU. Tylko... w pewnych momentach trzeba sobie zdać sprawę, że i takie osobiste „wynurzenia"' mogą przynieść niepożądane następstwa i ciężkie szkody dla całości.

W Polsce również PRZYWIĄZANIE DO NIEPODLEGŁOŚCI I PRZYWIĄZANIE DO PAŃSTWA należy już chyba uważać za RZECZ NATURALNĄ I SAMĄ PRZEZ SIĘ ZROZUMIAŁĄ, która nie może być poczytywaną za jakąś specjalną ZASŁUGĘ. Musimy wszyscy stać na stanowisku, że cała ludność Polski — bez względu na różnice przekonaniowe i bez względu na „spętanie więzami międzynarodówek"— GOTOWA JEST BRONIĆ RZECZYPOSPOLITEJ I ODEPRZEĆ KAŻDY ATAK NA JEJ CAŁOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ. Stanowisko, że w Polsce tylko GARSTKA ludzi trudzi się i boryka ,a inni przyglądają się z uśmiechem — i wieczne podejrzenia o obojętność, lub chwalby, że się jest „za niepodległością" — dziś stają się SZKODLIWE. Kto by chciał wmawiać, że poszczególne grupy obywateli są obojętne lub wrogie wobec Państwa i jego niepodległości, STAŁBY SIĘ SZKODNIKIEM — i robiłby to nie w interesie Państwa ,lecz w interesie własnym, by przedstawić się jako „lepszy" i w ten sposób zyskać sobie przywilej.

n. t.

Przyjaźń włosko-niemiecka

widziana z dołu

Głośna była swego czasu sprawa robotników niemieckich, których wysłano do Paryża do budowy pawilonu niemieckiego na wystawie światowej. Władzom niemieckim chodziło o to, żeby pieniądze niemieckie nie dostały się w obce ręce, więc wysłano do Paryża robotników z Niemiec. Tak się jednak stało, że robotnicy ci, zakosztowawszy atmosfery wolności w pogardzanej demokracji, po ukończeniu budowy, rozproszyli się po Francji i tyle ich „Trzecia" Rzesza widziała.

Wróciły do Niemiec tylko nieliczne jednostki, obawiające się, że władze hitlerowskie będą się mścić na pozostałych w Niemczech rodzinach.

Nauczone tym doświadczeniem Niemcy hitlerowskie, obecnie żadnego robotnika nie wypuszczają poza granicę Rzeszy. Ba, nawet do Hiszpanii wysłano tylko doborowe oddziały SS, których wierność i oddanie reżymowi nie ulegało żadnej wątpliwości.

Otóż obecnie organizacja faszystowska K. d. F. (Kraft durch Freude) urządza wycieczki młodych rzemieślników niemieckich do jedynego kraju, gdzie istnieje wszelka pewność, że w razie ucieczki rzemieślnik zostanie schwytany i oddany w ręce władz niemieckich, t. j. do Włoch.

I cóż się okazuje? Pomimo przyjaźni, istniejącej między dwoma rządami faszystowskimi, stosunek między ludnością obu krajów daleki jest od przyjaźni. Niemcy, przyjeżdżający do Włoch, nie mogąc urągać na własny faszyzm i własnego dyktatora, dają upust wezbranemu gniewowi i urągają co wlezie na włoski faszyzm. Włoscy faszyści, z tych samych wychodząc przesłanek, nie pozostają dłużni Niemcom i wymyślają na faszyzm brunatny i na brunatnego dyktatora.

Tak w świetle faktów wygląda przyjaźń niemiecko - włoska. Zupełnie inaczej, aniżeli by to wynikało z urzędowych zapewnień obu dyktatorów i ich oficjalnych reprezentantów.

Trzecia „Rzesza" wtrąca się

do wewnętrznych spraw krajów Skandynawskich

W ostatnich dniach wiele firm szwedzkich otrzymało z Niemiec wezwanie, by wykazały się swoją aryjskością oraz by na przyszłość przestrzegały, żeby wśród ich akcjonariuszów, pracowników, zastępców ,radców prawnych i przyjaciół firmowych nie było żadnych Żydów. Gdyby firma nie zgodziła się na „odżydzenie", to w przyszłoci nie może liczyć na jakikolwiek wywóz do Niemiec.

Tak samo mają wylegitymować się co do swej aryjskości te szwedzkie centrale, które posiadają oddziały w Niemczech.

Wiadomość o tym „ultimatum eksportowym" sprawiła w Szwecji wrażenie bomby. Cała bez wyjątku prasa, począwszy od konserwatywnej a skończywszy na socjalistycznej, żąda energicznego i solidarnego odporu przeciwko brunatnemu dyktandu. Gdy jedna z większych firm szwedzkich, będąca spółką akcyjną, zgodziła się uczynić zadość niemieckim czelnym żądaniom, to wywołała tym w całej Szwecji oburzenie, a ten brak poczucia własnej godności napiętnował minister Spraw Zagranicznych Sandler w mowie wygłoszonej w Göteborgu. Minister ten apelował do szwedzkiego świata handlowego, by przez zbytnią ustępliwość nie przyczyniał się do rozpasania żądań hitlerowców. — „W Szwecji — powiedział Sandler — obowiązują szwedzkie prawa".

Tow. Hölglund, naczelny redaktor dziennika „Social-Demokraten" w artykule wstępnym wskazał na konieczność ingerencji państwa w tę sprawę, a to ze względu na obronę szwedzkich Żydów, jak i gwoli obrony godności i wolności kraju.

Wielu kupców niemieckich importujących ze Szwecji **uważało** za stosowne „prywatnie" **zawiadomić swoich szwedzkich dostawców, iż „ultimatum" o aryzacji nie** wysłali dobrowolnie, **lecz musieli** to uczynić pod naciskiem hitlerowskich władz.

W ogóle daje się zauważyć w „Trzeciej Rzeszy" chęć **uchodzenia za władców, czy też opiekunów krajów północnych. Berlińscy Żydzi,** którzy od **poselstwa** szwedzkiego otrzymali **wizy wjazdowe** do Szwecji, napotykali **na** nieprawdopodobne **trudnoci z wyjazdem do tego kraju.**

Mówiono im, **że Hitler stanowczo** nie życzy sobie, by krew nordyków została **skażona krwią żydowską. A zatem „Führer" ma decydować,** komu wolno **przyjeżdżać do Szwecji!**

Nie odmawiaj złożenia ofiary na walkę z gruźlicą

Doczekał się...

Sensacją wyborów do Rady Miejskiej w Przeworsku była porażka p. Jana Pieniążka, „ozonowego" posła do Sejmu.

Otóż p. Pieniążek, aczkolwiek znajdował się na drugim miejscu listy nr. 1, zgłoszonej przez OZN (w okręgu II — jedynym, w którym wybory się odbyły) — OTRZYMAŁ NAJMNIEJSZĄ ILOSC GŁOSÓW i MANDATU RADNEGO NIE OTRZYMAŁ.

Pieniążek był ongi ludowcem, ale z powodu swego zachowania, został wydalony ze Stronnictwa Ludowego.

W wyborach parlamentarnych został poparty silnie przez OZN i czynniki administracyjne — i dostał mandat do Sejmu.

Ano, ludność Przeworska miała teraz sposobność powiedzieć teraz p. Pieniążkowi, CO O NIM MYSLI I CZY MA DO NIEGO ZAUFANIE.

Po Monachium Barcelona

Według zgodnych relacyj korespondentów prasy światowej i wielkich agencyj zagranicznych, jak Reuter, Havas, United Press i in., niepowodzenia wojsk hiszpańskich na frontach Katalonii spowodowane zostały nie przez upadek ducha w armii, brak dyscypliny, niekompetencję dowództwa i t. p. czynniki, lecz były zwykłym następstwem olbrzymiej **przewagi technicznej** oddziałów „powstańczych", wyposażonych niezmiernie obficie w najnowocześniejszy sprzęt wojenny. I według opinii tychże informatorów i korespondentów, rolę główną i decydującą w ofensywie barcelońskiej odegrały bezsprzecznie korpusy **włoskie i maurytańskie**, stanowiące „elitę" „narodowych" wojsk gen. Franco.

Dlaczego w rozstrzygających strategicznie momentach armia Republiki Hiszpańskiej znalazła się bez chleba, broni i amunicji, podczas gdy „powstańcy" dysponowali wszelkiego rodzaju zasobami w nadmiarze, — o tym — rzecz prosta, wiedzą najlepiej pp. Chamberlain i Daladier oraz ich monachijscy partnerzy. Do spraw tych wracać tu nie ma potrzeby.

Tak więc Barcelona została zajęta, wojska Republiki wycofały się na północ. Mianowany przez p. Franco „burmistrzem" nieszczęsnego miasta p. Miguel Mateu, prezes rady nadzorczej Tow. Hispano-Suiza, kierownik wielu innych przedsiębiorstw przemysłowych i w ogóle multimilioner, objął już swe wysokie funkcje, wznawiając zarazem działalność najrozmaitszych koncernów i spółek — pod opiekuńczymi skrzydłami „powstańczej" dyktatury. „Wyzwolenie" narodu hiszpańskiego jest za tym w pełnym toku.

Trudno przewidywać ile czasu potrwa jeszcze zupełna likwidacja frontu katalońskiego, jak długo trwać będzie opór Hiszpanii Środkowej i walka jej ze wspomaganą przez obie potencje Targowicą. Jedno jest pewne, że żaden bohater — a wielu ich liczy armia Republiki—nie zatka pięściami nieprzyjacielskich luf armatnich, że najwspanialszy heroizm i najdalej posunięte poświęcenie nie zdołają same przez się zniweczyć morderczego działania obcych czołgów i samolotów. To trudno... Ale co będzie dalej?

Wybitny polityk francuski i stały delegat Francji do Ligi Narodów — Paul Boncour, oświadczył w tych dniach na zgromadzeniu publicznym, że gotów jest zagwarantować, iż po upadku Barcelony Francja nie długo będzie czekać na... **ultimatum włoskie**, żądające tego, czego Francuzi oddać nie zamierzają. Te pesymistyczne, lecz głęboko uzasadnione przewidywania znalazły prawie natychmiast potwierdzenie — i to ze strony najbardziej miarodajnej. Główny filar i — jak wiadomo — fanatyczny zwolennik polityki tak zw. nieinterwencji, innymi słowy sam p. Mussolini, dając **publicznie** wyraz swej radości z powodu zwycięstwa **wojsk włoskich** w Hiszpanii, zapewnił zgromadzone na Placu Weneckim tłumy, że Barcelona — to tylko „pierwszy rozdział w pisanej przez faszyzm historii Europy ,i że faszyzm, nie kontentując się Hiszpanią, **„pójdzie dalej"**.... Co do kierunku tego dalszego pochodu niema wątpliwości: pouczone należycie tłumy, w odpowiedzi na pogróżki i zapowiedzi dyktatora, wołały — „Tunis", „Korsyka" itd., — a na czołgach włoskich, szturmujących pozycje wojsk republikańskich w Katalonii widniały szydercze i wymowne napisy: „Dziś Barcelona, a jutro Paryż"... Nie są to z pewnością tylko czcze przechwałki, mamy tu do czynienia z określonym **planem politycznym**, czego dowodem m. in. ogromne w dniach ostatnich ożywienie dyplomatyczne na „osi" Rzym — Berlin.

Tow. Juliusz Deutsch, przywódca austriackiego Schutzbundu i uczestnik wojny hiszpańskiej, pisał już przed rokiem zgórą, że „na polach Hiszpanii rozstrzygają się nie tylko losy Hiszpanii", że „idzie tam o wielkie sprawy ludzkości", bo jeżeli z wojny hiszpańskiej faszyzm wyjdzie zwycięzcą, cała demokracja europejska zostanie zagrożona, a „mrok barbarzyństwa, ogarniający Niemcy, Włochy i im podległe kraje, zaciemni horyzont całej Europy"... Nie zapominajmy, że już po napisaniu tych słów nastąpiły takie wydarzenia, jak zabór Austrii, katastrofa rozbiorowa Czecho - Słowacji, podporządkowanie Węgier dyrektywom berlińskim.

A dzisiaj?.. W chwili, gdy wojska włoskie — historyczny i na zawsze pamiętny symbol „nieinterwencji" staną na granicy pirenejskiej, Francja ujęta zostanie w kleszcze trojakiego faszyzmu, a na południu tego kraju zjeży się bagnetami dotychczas nie istniejący trzeci — front wojenny. Sam fakt powstania tego frontu, choćby trwał on nawet w bierności, wspomaga znakomicie wszelkie plany, zamiary i operacje partnerów faszystowskiej „osi". Jednocześnie zagrożenie komunikacjom imperialnym Francji — to rzecz sama przez się zrozumiała. Nad jej konsekwencjami nie trzeba się rozwodzić.

Istotnie, na polach bitew w Hiszpanii nie tylko rozstrzygają się losy demokracji, lecz kwestie niezawisłości politycznej wielu krajów Europy. Osaczona, skrępowana od wschodu i południa Francja — to dla burzycieli pokoju rozwiązane ręce na Wschodzie. A co oznacza takie rozwiązanie rąk i do jakich następstw nieuchronnie prowadzi, rozumie chyba każdy, kto nie jest głuchy, ślepy i na umyśle upośledzony. Radość, manifestowana w obliczu sukcesów włoskich w Hiszpanii przez żywioły międzynarodowe z faszyzmem sprzymierzone, ze źródeł wspólnoty klasowej bierze swój początek — i dlatego jest całkiem naturalna. Na gruncie polskim jednak, radość ta, tu i owdzie widoczna, staje się ze względów aż nadto zrozumiałych czymś szczególnie zdrożnym i bezmyślnym, czymś, co przypomina uniesienie szaleńca na widok groźnej łuny pożarnej.

„Zapewniamy was, że pójdziemy dalej" — słychać na obu krańcach „osi" Berlin — Rzym. Z rozlanej szeroko krwi ludu hiszpańskiego rodzą się te zapowiedzi i te — możliwości.

BG.

Sprawa frontu ludowego w Anglii

Wydalenie z Partii Pracy sir Stafford Crippsa

Egzekutywa Partii Pracy w Anglii przed kilku dniami 18 głosami przeciw 1 usunęła z partii członka Egzekutywy, sir Stafford Crippsa. Tak surowa decyzja w stosunku do członka Egzekutywy musiała mieć poważne podstawy. I tak istotnie było.

Cripps, adwokat z zawodu, poseł do Izby Gmin i bardzo zdolny działacz polityczny, od wielu już lat sprawia Partii dużo kłopotów. Przed kilku laty był gorącym szermierzem idei jednolitego frontu z komunistami i mimo wielokrotnych uchwał kongresów partyjnych przeciw współpracy z komunistami, propagował swe idee i wciąż miał zatargi z władzami partyjnymi z tego powodu. Na ostatnim kongresie Partii wybrano go do Egzekutywy i Cripps przez pewien czas zachowywał się karnie, acz dawał do zrozumienia, że jest zwolennikiem nowej formułki komunistycznej o froncie ludowym.

Partia wypowiedziała się przeciw frontowi ludowemu, wychodząc ze słusznej zasady, że taki front, do którego weszliby socjaliści, komuniści i liberałowie, **nie mógłby żyć**. Komuniści używaliby frontu do swoich celów, do rozbicia kadr Partii Pracy, liberałowie zaś, pod względem społecznym równie reakcyjni, jak konserwatyści, byliby kulą u nogi Partii Pracy i przy pierwszej sposobności rozbiliby ten front. Przecie walka o pokój i demokrację, na którą powołuje się Cripps, ma głęboki podkład społeczny.

Partia Pracy ma w pamięci rolę, odegraną przez liberałów w roku 1931, kiedy Partia w związku z odejściem Macdonalda, który również był za frontem, coprawda „narodowym"— przeszła głęboki kryzys. Wówczas liberałowie stanęli po stronie Macdonalda przeciw Partii Pracy i dopomogli do zwycięstwa rządu „narodowego", który dotąd, w drugiej już kadencji, trwa. Liberałowie ponoszą tedy część odpowiedzialności za obecne rządy Chamberlaina, którego teraz, przy pomocy frontu ludowego, chcą obalić.

Gdyby Cripps zadowalał się tylko propagandą swych idei wśród członków Partii, to władze partyjne możeby jeszcze to tolerowały. Ale Cripps wydał własny manifest, gdzie w 12 punktach określa swój program „na dziś", program bezbarwny, i manifest ten rozsyłał do organizacyj partyjnych, które tu i owdzie na własną rękę urządzały zebrania z „frontowcami" z innych partyj i w ten sposób robiły politykę, sprzeczną z uchwałami partyjnymi. A trzeba wiedzieć — o czym już donieśliśmy — że Partia Pracy przedsięwzięła wielką akcję propagandową o charakterze przedwyborczym, akcję, wymagającą skupienia wszystkich sił Partii, natężenia wszystkich wysiłków w walce z Chamberlainem. W takiej oto chwili Cripps wystąpił ze swą akcją dywersyjną, wprowadzając do szeregów partyjnych zamieszanie i dezorganizację.

W tej sytuacji władze partyjne zdobyły się na energiczny krok i usunęły Crippsa. Przed powzięciem uchwały zapytano Crippsa, czy może przyrzec, że nie będzie więcej działał przeciw decyzjom Partii. Crips nie dał przyrzeczenia. Uchwała zapadła prawie jednomyślnie.

Cripps ma pewną liczbę zwolenników w Partii i ci protestują obecnie przeciw wydaleniu go. Z drugiej strony cała prasa burżuazyjna krytykuje uchwałę, jako akt „nietolerancji". Ta solidarna obrona Crippsa przez prasę burżuazyjną wskazuje, że ona chętnie widziała ów front ludowy, jako ośrodek do osłabienia i rozbicia socjalizmu.

W akcji Crippsa jest — zdaniem naszym—jeden tylko punkt, zasługujący na uwagę. Oto przy angielskim systemie wyborczym przechodzi ten kandydat, który otrzymuje względną większość głosów. Przy tym systemie, jeżeli kandydują przedstawiciele trzech czy nawet czterech (komuniści) partyj, może przejść konserwatysta z powodu rozbicia głosów. Aby tego uniknąć, należałoby może zawrzeć porozumienie wyborcze między stronnictwami opozycyjnymi w stosunku do Rządu obecnego. Ale to nie jest front ludowy, takie porozumienie przestałoby istnieć wraz z zakończeniem wyborów i w parlamencie każda partia miałaby swobodną rękę.

(jmb.)

Tydzień angielski

Istotne interesy Anglii.–Zbrojenia angielskie.–Tańsza metoda obrony.–City na widowni.–Przyszłość Anglii.

Anglia i Francja, oddając Czechosłowację i Hiszpanię, oddają najważniejsze swoje pozycje strategiczne i wyrzekają się pomocy dwóch silnych, dzielnych armij, które gotowe były walczyć po ich stronie w potrzebie. Tak ocenia politykę własnego kraju znany angielski tygodnik demokratyczny „New Statesman and Nation". Dodaje wnet potem: „Gdy widzę potworną rzeź naszych przyjaciół w Hiszpanii i słyszę potem apele i zapowiedzi p. Chamberlaina o jednoczeniu się dla obrony demokracji, zbiera mi się na mdłości"

Nie podobna odmówić słuszności tej ocenie, gdy się widzi, jak Chamberlain z żelazną konsekwencją i uporem kroczy po szlaku kapitulacji. Trudno bawić się w proroka i przewidywać, gdzie jest granica ustępstw tej grupy, którą dzisiejszy premier Anglii reprezentuje. Niektórzy twierdzą, że gdy przyjdzie „chwila decydująca", to znaczy ZAGROŻONE ZOSTANĄ ISTOTNE INTERESY Anglii, stary Chamberlain okaże się tym, czym powinien być już od dawna — lwem brytyjskim. Inni (wśród nich niżej podpisany) uważają, że interesy istotne JUŻ ZOSTAŁY ZAGROŻONE i rząd angielski już kapituluje ze szkodą dla siebie, bez próby stawiania oporu. Czymże bowiem jest oddanie morza Śródziemnego Włochom i Niemcom, jak nie kapitulacją w najżywotniejszych sprawach Imperium?

Bo co do faktu rozpanoszenia się faszyzmów na szlakach morskich nie można dyskutować. Przecież cała pomoc dla Franco dostarczana jest pod nosem potężnej floty brytyjskiej, na którą Włosi sobie zwyczajnie gwiżdżą, bo wiedzą, że jej rząd nie każe strzelać. Czy już to samo, to zuchwalstwo faszystów, nie jest niepowetowaną szkodę Anglii? A bombardowanie angielskich statków handlowych (i nawet wojennych!) na otwartym morzu?! A cyniczna odpowiedź Włoch (ustami Franco narazie) na żądanie odszkodowania dla rodzin zabitych marynarzy angielskich?

***

Moim skromnym zdaniem, do granicy kapitulacyj Chamberlaina jeszcze jest bardzo daleko. Wydaje mi się, że znajduje się ona.... już pod Londynem. Bezpośrednie fizyczne zagrożenie Anglii — oto czego rząd angielski boi się najbardziej, oto czemu usiłuje (jakże krótkowzrocznie i nieudolnie!) zapobiec. Tu trzeba przyznać:

w dziedzinie zbrojeń Anglia robi bardzo dużo i zbroi się z tak gorączkowym pośpiechem ,jak jeszcze nigdy w swoich dziejach.

Earl Stanhope, pierwszy lord admiralicji, oświadczył, że flota wojenna Anglii pozyskuje co tydzień więcej, niż jedną nową jednostkę (statek lub łódź podwodną). Jeśli weźmiemy pod uwagę i tak już potężną flotę brytyjską, zrozumiemy, jak wiele wkładają Anglicy wysiłku w to, żeby nie pozostać zbyt daleko w tyle za uzbrojonymi po uszy Niemcami i Włochami.

Sir Kingsley Wood minister lotnictwa oznajmił, że Anglicy już podwoili produkcję samolotów, a w ciągu roku bieżącego mają ją nawet potroić. Jeśli do tego dojdzie rzeczywiście, Anglia będzie produkowała zawrotną liczbę 1000 samolotów miesięcznie! Lwią część tych samolotów stanowi jednoosobowy „Spitfire" o fantastycznej szybkości ponad 550 km. na godzinę i o niesłychanym uzbrojeniu aż 8 karabinów maszynowych. Taki samolot potrafi dopędzić każdy bombowiec i zasypać go ogniem. Anglicy wiele sobie obiecują po obronie Londynu przy pomocy kilkunastu setek tego rodzaju somolotów.

Opierając się na tych wszystkich danych sir Samuel Hoare oznajmił, że „nasze wielkie Imperium jest niezwyciężone". Zdanie to wydaje nam się jednak grubo przesadne.

To prawda, zaatakować wyspy Brytyjskie, bronione przez tytaniczną flotę i potężne lotnictwo, będzie niełatwo, ale przeciąć dalekie od tych wysp. żywotne szlaki handlowe Imperium ,będzie Włochom i Niemcom znacznie łatwiej, niż to się zdaje (lwia część tych szlaków przebiega bardzo blisko włoskich baz militarnych, mających o dwa kroki zaplecze — własny kraj).

***

To też stanowczo powiedzieć należy, że pewniej, a już niewątpliwie taniej, broniłaby się Anglia popierając demokrację europejską przede wszystkim zaś Hiszpanię republikańską. Oszustwo nieinterwencji, wymyślone po to, aby ukryć zbrodnię interwencji faszystowskiej, kosztowało i kosztuje Anglię setki milionów, które idą na zbrojenia. Nic też dziwnego, że wciąż i coraz silniej rozlegają się głosy, aby zawrócić z błędnej, samobójczej drogi.

Zawrócić jeszcze wtedy, gdy walka w Hiszpanii trwa, gdy wystarczy zbroić i żywić Katalonię, aby mogła obronić się przed najeźdźcami.

Ogromne wiece odbywają się bezustannie we wszystkich miastach, z całego kraju płyną petycje do Chamberlaina, aby odstąpił od groźnej dla Anglii polityki jednostronnej nieinterwencji.

Dzisiaj, w krytycznej godzinie, Anglia może zawrócić z drogi kapitulacji tylko wkraczając na drogę polityki energicznej, polityki czynów. Słusznie podkreśla demokratyczne „News Chronicle", że oprócz pomocy dla Hiszpanii Anglia powinna również rozbudować i umocnić sieć swoich przymierzy i sojuszów; dziennik ten żąda przede wszystkim sojuszu z Sowietami.

„*Niechęć pana Chamberlaina i jego kolegów do współpracy z Sowietami przyczyniła się bardziej niż cokolwiek innego do klęski w Monachium.* Sowiety publicznie, w sposób nie pozostawiający wątpliwości, wyraziły gotowość wypełniania zobowiązań traktatowych... Postanowienie trzymania Sowietów w odosobnieniu trwa; mamy wrażenie, że p. Chamberlain wolałby stracić Imperium Brytyjskie bez pomocy Sowietów, niż utrzymać je przy pomocy sowieckiej", powiada pismo.

Liczne głosy domagają się też zacieśnienia stosunków z Polską, „aby nie zostawić jej w wyłącznej sferze wpływów niemieckich".

***

Niestety, o rewizji angielskiej polityki zagranicznej głucho, natomiast zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w bardzo zasadniczej sprawie rynków południowo - wschodnich City jest na najlepszej drodze do dogadania się z Niemcami. Pamiętamy doskonale ostry ton, jakim sekretarz (minister) handlu zagranicznego, mąż zaufania City, Hudson, przemawiał przed paru tygodniami, grożąc Niemcom wojną ekonomiczną, jeżeli nie zastosują metod „uczciwej konkurencji". Otóż tenże sam pan Hudson, podczas przemówienia na oficjalnym obiedzie niemiecko-angielskiej Izby Handlowej powiedział m. in.:

„Spodziewam się, że ZADOWALAJĄCY POSTĘP, który widzimy w rozmowach przedstawicieli przemysłu angielskiego z przedstawicielami przemysłu niemieckiego, będzie dobrą przepowiednią na przyszłość i znów doprowadzi nas do przyjaznej rywalizacji handlowej w normalniejszych i trwalszych warunkach".

Może to Niemcy ustąpili? W świetle ostatniego przemówienia Hitlera wydaje nam się to bardzo mało prawdopodobne. Nie świadczy też o tym odpowiedź, jakiej na tymże bankiecie udzielił p. Hudsonowi Wiehl z niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych. Oznajmił on, że Niemców niesłusznie oskarżano o niewłaściwe metody handlowe, gdyż „i tak Anglia miała korzystniejszy bilans z krajami bałkańskimi".

Raczej więc przypuszczamy, że to pan Chamberlain przekonał City o konieczności częściowego przynajmniej ustępstwa dla „pokoju".

O tym wszystkim świadczyłby również fakt udzielenia Czechom pożyczki na sumę 8 milionów funtów, której to pożyczki do niedawna Anglicy odmawiali, wychodząc ze słusznego założenia, że Czechosłowacja zbytnio jest uzależniona od Niemiec, aby należało ją popierać. Czy zależność Czech od Niemiec zmalała ostatnio? Nie, odwrotnie, po wizycie Chwalkowskiego wzrosła rozpaczliwie. A więc dalsze ustępstwo...

***

Resumując — przyszłość Anglii i Europy zależy od tego, czy prąd ustępstw zostanie wyparty i przezwyciężony przez coraz głębszy ,zdrowy nurt oporu wobec faszyzmu, nurt, torujący sobie drogę ku powierzchni życia politycznego Anglii.

WIKTOR GROSZ

Wczasy robotnicze

Celem gospodarowania powinno być tworzenie wartości potrzebnych dla zaspokojenia potrzeb materialnych i duchowych ludzi pracujących.

Celem zaś gospodarowania w ustroju kapitalistycznym jest produkowanie towarów dla osiągnięcia zysku.

Wytyczną pierwszego celu gospodarowania, tego, którego jeszcze nie ma, do którego dążymy, jest człowiek pracujący. Dla niego tworzone być mają wszelkie wartości; dla jego fizycznego i duchowego rozwoju.

Drugi cel gospodarowania to jest ten, który obecnie panuje, nie widzi, czy nie chce widzieć człowieka, bo horyzont widzenia zasłania mu produkcja i zysk. Przy tym systemie gospodarowania wytwórca wszelkich dóbr, człowiek. żyć musi w nędzy przeważnie pozbawiony możliwości dostępu do kultury, napotyka olbrzymie trudności w dążeniu do rozwoju duchowego.

Temu systemowi gospodarczemu wypowiedzieli walkę robotnicy zorganizowani w klasowych organizacjach. W Polsce przewodzi temu ruchowi wyzwoleńczemu Polska Partia Socjalistyczna i związki zawodowe, złączone w Związku Stowarzyszeń Zawodowych (Komisja Centralna Kl. Zw. Zawodowych). Hasłem naczelnym tego ruchu jest uczłowieczenie Człowieka Pracy, jest stworzenie takich warunków bytowania, które umożliwią mu wszechstronny rozwój.

Pierwszym etapem tego dążenia była walka o *skrócenie czasu pracy*. Walka ta po długich i zaciętych zmaganiach uwieńczona została zwycięstwem. Ośmiagodzinny dzień pracy stał się ustawą. Człowiek pracujący zdobył dla siebie wolny czas, który umożliwia mu odpoczynek, daje możność starania się o rozwój fizyczny, o udoskonalenie się wewnętrzne.

Olbrzymia ta zdobycz spowodowała powołanie przez klasę robotniczą do życia stowarzyszeń, zajmujących się rozwijaniem pracy kulturalno - oświatowej. Uzyskanie bowiem większej ilości godzin wolnych od pracy automatycznie wysunęło problem zużytkowania tego czasu, który nazywamy *wczasami dnia codziennego*.

Klasa robotnicza nie zadawalnia się jednak tylko skróceniem dnia pracy. Słusznie stanęła na stanowisku, że człowiekowi pracującemu w morderczych niemal warunkach nowoczesnej zmechanizowanej pracy, należy się dłuższy, całkowity i płatny urlop. I ta walka uwieńczona została przynajmniej częściowo pomyślnym wynikiem. Pojawiła się ustawa o płatnych urlopach wypoczynkowych dla robotników. Duża część klasy robotniczej z ustawy tej korzysta, otrzymując rocznie po 8, względnie po 15 dni płatnego urlopu.

Nie możemy w tym artykule wnikać w duże braki tej ustawy. stwierdzamy tylko, że duża część robotników z ustawy tej korzysta. Walka toczy się dalej, aby ustawą tą objęci zostali wszyscy robotnicy.

Uzyskanie jednak płatnego urlopu to nie jest rozwiązanie całego problemu. Urlop nie jest wszystkim. Pytanie, które stoi przed nami, brzmi: jak zużytkować należy urlop wypoczynkowy, aby człowiek naprawdę odpoczął, dał wytchnienie nerwom i mięśniom?

Nie trzeba nikogo przekonywać, że naprawdę odpoczywa ten, kto urlop swój zużytkowuje poza swoim środowiskiem, najlepiej na wsi lub w górach. Tam, gdzie dużo powietrza, słońca, drzew, zieleni i wody.

Takie zużytkowanie urlopu wypoczynkowego, czyli *wczasów urlopowych*, jest u nas tym bardziej konieczne, że klasa robotnicza mieszka w bardzo niekorzystnych warunkach.

Nie wystarczy jednak udać się na wieś bez planu i tam się nudzić. Nuda więcej męczy, aniżeli praca. Odpoczynek nie powinien być bierny. Trzeba aktywnie odpoczywać. Najlepszy odpoczynek daje zabawa, rozrywka; powiedzmy inaczej, przyjemne, radosne zatrudnienie.

Takie, prawdziwe, odpoczywanie musi być zorganizowane. Kto ma się tym zająć? Otóż naszym zdaniem, klasowy ruch zawodowy, któremu sprawa wczasów nie może być obojętna.

Na takim też stanowisku stanęła Komisja Centralna Klasowych Związków Zawodowych, która w roku ubiegłym powołała do życia Centralną Komisję Wczasów. Nie długo powołane być mają Komisje Wczasów przy centralach poszczególnych związków zawodowych.

Centralna Komisja Wczasów na pierwszym posiedzeniu, między innymi uchwaliła, że w sprawie organizowania wczasów urlopowych współpracować będzie z Robotniczym Towarzystwem Turystycznym.

Dlatego też z dużą uwagą śledzić będziemy przebieg obrad Kongresu R. T. T. w Trzyńcu (Zaolzie). Od rozwoju bowiem i sprawności działania tego Towarzystwa, w dużym stopniu zależeć będzie rozwój wczasów robotniczych w Polsce. Kongresowi życzymy pomyślnych rezultatów obrad.

ROBERT FROEHLICH,
sekretarz Centralnej Komisji Wczasów przy Komisji Centralnej Zw. Zawod.

„Uratujemy sytuację"...

Niezachwiana wiara Negrina

Z miasta Gerone, gdzie do ostatnich dni przebywał Rząd republikańskiej Hiszpanii, premier Negrin zwrócił się z odezwą do narodu. Negrin oświadcza, że jakkolwiek Hiszpania przechodzi obecnie najtrwardszą próbę, to przecież nadzieje wrogów nie spełnią się.

Po stwierdzeniu, jakie trudności sprawia Hiszpanii polityka „nieinterwencji" i podkreśleniu, że świat cywilizowany zdaje sobie już sprawę, iż Hiszpania, broniąc swej niepodległości, broni zarazem pokoju świata, Negrin wyłuszcza, dla czego armia republikańska będzie obecnie w stanie stawiać opór wrogowi.

Oto oddziały wojskowe zdołano przenieść z Hiszpanii środkowej do Katalonii. Transportowanie tych oddziałów mimo blokady jest wyjątkowym wyczynem — stwierdza Negrin. I mimo blokady udało się otrzymać WIELKĄ ILOŚĆ SPRZĘTU WOJENNEGO, który, należycie użyty, stworzy przed wrogiem barierę nie do pokonania.

Sprzęt ten — stwierdza dalej Negrin — przychodzi późno, jak późno przyszedł swego czasu do Madrytu. ALE NADSZEDŁ JESZCZE w porę. Republika rozporządza obecnie wojskiem, KTÓRE W NAJLEPSZEJ JEST FORMIE I SPRZĘTEM W ILOŚCI DOSTATECZNEJ.

„Dziś mogę was zapewnić kategorycznie — powiada Negrin — że URATUJEMY SYTUACJĘ, jeżeli wszyscy wszystkich dołożymy sił. Przeżyliśmy już wiele klęsk. Przetrwamy też klęskę ostatnią".

A na zakończenie Negrin oświadcza: „Przyjdą dni lepsze, wszyscy winni je przygotować we wspólnym wysiłku, ci na froncie i ci na tyłach. Wola poświęcenia da nam zwycięstwo".

POLACY — BOGAĆCIE SIĘ

Takie hasło — po 10 latach istnienia — wypisało neonem na frontonie swego gmachu (ul. Zgoda 7) KKO. pow. Warszawskiego, jako instytucja użyteczności publicznej nie obliczona na zyski, a powołana do gromadzenia oszczędności i udzielania pomocy kredytowej.

Ten zakład pieniężno-kredytowy o pupilarnej rękojmi wkładów i lokat, rozpocząwszy swą działalność przed laty 10 z kapitałem zakładowym zaledwie zł. 50.000.—, zdołał za okres ubiegły zgromadzić pokaźny zespół wkładców (książeczek): 48.919 z ogólną kwotą wkładów i lokat: zł. 35.170.309.—. W zakresie akcji pożyczkowej (pożyczki hipoteczne, wekslowe, dyskonto, zastaw) za tenże 10-letni okres czasu udzieliła KKO 61218 pożyczkobiorcom pomocy kredytowej na kwotę globalną zł. 89.223.000.— (saldo: zł. 22.725.390 na koniec roku ub.).

Z drugiej zaś strony wkładcy za tenże ubiegły okres lat 10 osiągnęli również znaczne korzyści: zł. 9.043.784.— a to przez doraźne wypłacanie względnie dopisanie na książeczkach należnych im %-ów. Nadto instytucja w wyniku pomyślnego rozwoju operacyj opartych na utrwalonym zaufaniu osiągnęła powiększenie początkowych kapitałów własnych (zł. 50.000.—) do kwoty z górą zł. 800.000.—. Nabyła przy tym KKO przed 5 laty na własność gmach dla obsługi licznej klienteli (ponad 1200 osób dziennie), przy rocznym obrocie — ćwierć miliarda złotych.

Wszystkie (354) KKO w Polsce, jako zakłady regionalne o szerokim zasięgu zaufania (1.800.000 książeczek — wkładów zaś i lokat zł. 885.251.000.—), gromadzą kapitały wyłącznie rodzime a przeto zasilają energią pieniężną też same środowiska społeczne. Ogólna kwota pomocy kredytowej, rocznie udzielanej — i to w gotówce — przez wszystkie KKO (zł. 604 miliony — rok 1937) wysuwa te zakłady w dziedzinie kredytów gotówkowych na miejsce naczelne w całym Państwie.

Depesza

Generalnej Konfederacji Pracy

do prez. Roosevelta, do premiera Chamberlaina i do premiera Daladiera

Francuska Generalna Konfederacja Pracy wystosowała do szefów Rządów St. Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wielkiej Brytanii i Francji depeszę następującą.

W imię ocalenia pokoju, w imię obrony demokracji i wolności, w imię prawa narodów do rozstrzygania o własnym losie zwracamy się do Panów z wezwaniem, byście podjęli jak najszybciej wysiłek celem spotkania trzech wielkich demokracyj — Ameryki, Anglii i Francji i powzięcia decyzji co do środków, które muszą być uruchomione, by odsunąć i cofnąć niebezpieczeństwa, grożące ludzkości, by dać Hiszpanii republikańskiej — zgodnie z prawem międzynarodowym — możność obrony przeciw rewolcie rodzimej i najazdowi obcemu; najazd, gdyby zwyciężył, postawiłby nas wobec bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny.

Do tej akcji wspólnej państw demokratycznych Generalna Konferencja Pracy, wyrażając uczucia francuskiej klasy robotniczej, wyrażając zarazem uczucia mas pracujących wszystkich wolnych krajów, zgłasza swoją najdalej posuniętą współpracę.

Przegląd prasy

IMIENINY PANA PREZYDENTA

Wśród normalnych, stereotypowych życzeń, składanych przez oficjalne organy Panu Prezydentowi z okazji Jego imienin wyróżniają się życzenia złożone przez „Kurier Polski" i „Głos Narodu".

Przypominając decyzję p. Prezydenta o rozwiązaniu Sejmu i Senatu „Kurier Polski" pisze:

„Głębokie uzasadnienie miała ówczesna decyzja Pana Prezydenta: w obliczu nadciągających chmur usuwająca z terenu naszego życia czynnik, stanowiący zarzewie politycznego marazmu i waśni; i stawiająca nowym ciałom ustawodawczym wyraźne zadanie takiej zmiany ordynacji wyborczej, któraby otworzyła pole do uaktywnienia i współdziałania różnych prądów politycznych, nurtujących społeczeństwo.

W dniu dzisiejszym, w dniu Imienin Pana Prezydenta, przypominamy tę decyzję. Albowiem dzień ten przypada w roku, który zgromadzić może niemniejsze chmury, niż rok, który minął. I jest to dzień imienin najwyższego w państwie dostojnika, który, koncentrując w swych rękach ogrom władzy, jest tym, na kogo w historycznych chwilach spadają specjalnie trudne i odpowiedzialne zadania.

A właśnie przypomnienie dni przedolziańskich niesie z sobą elementy największego daru, jaki społeczeństwo Prezydentowi może złożyć: daru zaufania, opromienionego nadzieją, że Jego decyzje nie ustaną w budowaniu gmachu rzetelnej narodowej zgody, dla którego nie straszne są największe nawet burze".

„Głos Narodu" zaś przypomina, że nowa konstytucja dała p Prezydentowi duże uprawnienia „większe niż posiada król koronowany". Pan Prezydent nie korzystał w 100 procentach z tych uprawnień, gdyż wyczuwał nastroje społeczeństwa, które w „Głowie Państwa chce widzieć strażnika interesów publicznego dobra, nie zaś polityka".

Ale jednak pisze „Głos Narodu:

„Przyszła chwila, która — jak się nam zdaje — wymagałaby powzięcia przez Pana Prezydenta pewnych decyzji. Jest spór społeczeństwa z OZN-em. Spór ten może tylko Pan Prezydent rozstrzygnąć".

A spór toczy się o trzy kwestie. Według „Głosu Narodu" pierwsza dotyczy t. zw. sprawy „konsolidacji narodu":

„Zarysowały się dwa rozwiązania: totalistyczne i demokratyczne, monopartyjnictwo i współpraca partyj. Od dwóch lat toczy się spór o to, które z tych rozwiązań jest słuszniejsze i dla Polski bezpieczniejsze. Wypowiedziały się wysokie autorytety i wszystkie stronictwa. Dziś nie ma żadnych dla nas wątpliwości, że społeczeństwo jest za drugim rozwiązaniem, a przeciw wszelkiej monopartyjności i totalizmowi. Sprawa jest tak dalece jasna, że nawet kierownicy O.Z.N., przemawiając na ten temat, nie mogą się odważyć, na afirmację totalizmu i monopartyjności; mimo to w praktyce stosują zasady tego ogólnie potępianego systemu.

Sprawa jest bardzo poważna. Wręcz zasadnicza. Społeczeństwo nie może pracować spokojnie, jak długo co chwila pojawiają się — nawet w parlamencie — projekty kierowników i działaczów O.Z.N., zmierzające do skoszarowania życia politycznego i do zamiany obywateli w niewolników monopartii. Lepsze już jest najgorsze rozwiązanie, niż dotychczasowa niepewność".

Spór między społeczeństwem a O.Z.N. dotyczy jeszcze dwóch spraw, a mianowicie emigracji politycznej i ordynacji wyborczej:

„O.Z.N. zwalcza wszelkie napomknienie o amnestii dla emigrantów, a sprawę ordynacji wyborczej odwleka w nieznaną przyszłość. Jego zachowanie się w pierwszej sprawie wywołuje głębokie rozgoryczenie, zwłaszcza włościaństwa, a jego zachowanie się w drugiej sprawie wygląda trochę na sabotaż woli Pana Prezydenta wyrażonej niedwuznacznie w orędziu o rozwiązaniu poprzedniego Sejmu".

W konkluzji „Głos Narodu" pisze:

„Sądzimy jednak, że bez zrywania z tym swoim urzędowym charakterem Pan Prezydent Mościcki może wystąpić z czynną interwencją i spór O.Z.N. ze społeczeństwem rozstrzygnąć".

S-EK.

Pokwitowania

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych w Łapach Zł. 35.39.

Dr. S. K. Zł. 10.—.

Od Administracji

Przypominamy wszystkim pp. Prenumeratorom o odnowieniu prenumeraty na miesiąc Luty.

Rada Naczelna Partii

odbędzie się 25-go i 26-go lutego b. r. w Warszawie, w Domu ZZK przy ul. Czerwonego Krzyża 20 Początek obrad 25-go lutego o godz. 10-ej rano. W przeddzień Rady Naczelnej t. j. 24-go lutego b. r. odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. o godz. 3-ej popołudniu w lokalu przy ulicy 3-go Maja 2 m. 68.

Sekretariat Generalny C.K.W.P.P.S.

Pamiętniki Młodego Pokolenia Chłopów

Obraz dzisiejszej wsi polskiej w literaturze pamiętnikarskiej i publikacjach naukowych

Niemal równolegle ukazały się na rynku 4 książki, które, chociaż poświęcone różnym zagadnieniom i w odmiennym ujęciu znakomicie się uzupełniają i z rozmaitych stron oświetlają podstawowe i aktualne zagadnienie dzisiejszego stanu gospodarczego, kulturalnego i społecznego wsi polskiej, jej potrzeb, dążeń i możliwości.

„PAMIĘTNIKI EMIGRANTÓW" (tom I — Ameryka Płd., t. II — Francja), które ukazały się nakładem Instytutu Gospodarstwa Społecznego dają nam obraz nie tylko życia chłopa polskiego na emigracji, ale i warunków, zmuszających do porzucenia ojcowizny.

Warunki, w których znajduje się młodzież wiejska wchodząca w życie, stan jej kwalifikacji zawodowych obrazuje praca zbiorowa, wydana przez Instytut Spraw Społecznych p. t. „MŁODZIEŻ SIĘGA PO PRACĘ".

„PAMIĘTNIKI LEKARZY" — to plon konkursu ogłoszonego wśród lekarzy Ubezpieczalni przez Z. U. S. Przynoszą nam obraz warunków pracy i trudności, z którymi musi walczyć lekarz na wsi i rzucają snop światła na szereg doniosłych kwestyj obyczajowych i kulturalnych.

Naukowe oświetlenie procesów i zagadnień kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce daje nam młody socjolog, dyrektor Państwowego Instytutu Kultury Wsi dr. Józef Chałasiński w swej obszernej (ponad 2000 str.) bogato udokumentowanej pracy p. t. „MŁODE POKOLENIE CHŁOPÓW".

Praca ta oparta jest na rozpisanej ankiecie na temat „Opis mego życia, prac, przemyśleń i dążeń", nadesłanych przez 1544 przedstawicieli młodzieży wiejskiej obojga płci ze wszystkich dzielnic kraju. Całokształt zagadnień omówionych w tej publikacji ujęty został w czterotomową całość.

Tom I p. t. „SPOŁECZNE PODŁOŻE RUCHÓW MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ W POLSCE" rozpatruje społeczno - kulturalne źródła i czynniki rozwoju tych ruchów w świetle historycznie ukształtowanej struktury wsi w Polsce i społeczeństwa polskiego.

Źródła i czynniki tych ruchów, przedstawione w pierwszym tomie w świetle pionowej klasowej struktury społeczeństwa polskiego ujęte zostały w tomie II-gim p. t. „ŚWIAT ŻYCIA, PRACY I DĄŻEŃ KÓŁ MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ" w regionalnym przekroju. Ścisły związek ruchów młodzieży wiejskiej z przekształceniami warstwy chłopskiej w Polsce przedsta wiony tu został na tle zróżnicowania i odrębnoćci lokalnych środowisk Polski.

Tom III-ci p. t. „ROLA KÓŁ MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ W SPOŁECZNO-KULTURALNYCH PRZEOBRAŻENIACH WSI" daje systematyczną analizę czynników kształtowania się podstawowej komórki ruchu młodzieży wiejskiej, jaką jest lokalne koło młodzieży, oraz analizuje rolę koła młodzieży w kształtowaniu się społecznej osobowości młodzieży jako czynników warstwy chłopskiej. W tym tomie zanalizowane również zostały konflikty, wynikające ze ścierania się wpływów różnych grup społecznych w akcji społeczno - kulturalnej na wsi, znajdujących wyraz w różnych kierunkach ruchów młodzieży wiejskiej. Na czoło zagadnień tego tomu wysuwa się konflikt dążeń młodego pokolenia chłopskiego do autonomicznego kształtowania warstwy chłopskiej z dążeniami różnych grup społecznych starszego pokolenia, historycznie dominujących i usiłujących roztoczyć opiekę nad ruchem młodochłopskim.

W tomie IV-ym p. t. „O CHŁOPSKĄ SZKOŁĘ" rozpatrzona została szkoła w świetle społeczno-kulturalnych dążeń młodego pokolenia chłopów i procesów kształtowania się warstwy chłopskiej. Centralny problem pracy: warstwa chłopska, przewijający się poprzez wszystkie tomy tej publikacji, podsumowany został w IV tomie w końcowym rozdziale całej publikacji p. t. „CHŁOPI JAKO WARSTWA SPOŁECZNA".

O pracy dr. Chałasińskiego pisze w przedmowie prof. Florian Znaniecki: „Dzieło to daje tak dokładny obraz tej rzeczywistości społecznej, którą obecnie żyje młode pokolenie chłopów w Polsce, jakiego nie posiadamy o żadnej wielkiej zbiorowości ludzkiej".

„Przeminęło z wiatrem" zostanie sfilmowane



Słynna powieść Margaret Mitschel „Przeminęło z wiatrem" zostanie sfilmowana. Rolę główną obejmie widoczna na naszym zdjęciu Vivian Leigh.

Polska zamieszkana jest w większości przez Niemców

Oczywiście na mapach niemieckich

Jak donosi „Przegląd Księgarski", dr. Fr. Lange z Gdańska wydał nadzwyczaj „ciekawą" mapę Europy, według której Polska zamieszkana jest w większości przez Niemców...

W tych dniach pojawiła się w Gdańsku nowa mapa dr. Friedricha Langego p. t. „Musimy znów mieć kolonie". Najbardziej jednak ciekawe jest to, że na mapie tej cały obszar W.M. Gdańska oraz dawne kolonie niemieckie są barwione tym samym kolorem, co Rzesza. Mapa ta po kilku dniach została wycofana.

Leni Riefenstahl opuściła Ameryke



Słynna reżyserka niemiecka Leni Riefenstahl bawiła, jak wiadomo w interesach „Trzeciej" Rzeszy w Hollywood. Przyjęta niezbyt gościnnie, opuściła Amerykę, udając się do Paryża.

Nowości literackie

Gdyby żyła Katarzyna Mansfield

Francuskie towarzystwo „Amis de la forêt de Fontainebleau" postanowiło zorganizować uroczystość ku pamięci Katarzyny Mansfield, która — gdyby dożyła obecnego roku — miałaby akurat w tym miesiącu 50 lat. Niestety Katarzyna Mansfield umarła w wieku 35 lat, w styczniu 1923 r. Celem wyzyskania letniego sezonu, Towarzystwo przyjaciół lasku Fontainebleau postanowiło przenieść uroczystości „jubileuszowe" na miesiąc czerwiec; uwydatniający w całej pełni czar Barbizon, gdzie Katarzyna zakończyła życie. Jak wiadomo Barbizon był również ulubionym miejscem pobytu wielu malarzy, jak Rousseau, Corota, Milleta i innych.

Nagroda literacka Twa „Amis de la Pologne"

Towarzystwo „Amis de la Pologne" przyzna w ciągu miesiąca maja swoją doroczną nagrodę literacką w wysokości 5.000 fr. za najlepsze dzieło o Polsce, wydane w języku francuskim, ogłoszone nie dawniej niż w dwu ubiegłych latach. Egzemplarze należy nadsyłać do 31 marca b. r. pod adresem: „Amis de la Pologne, 16 rue de l'Abbé-de-l'Epée, Paris 5-e.

Nowy dwutygodnik literacki

W Warszawie ukazał się nowy dwutygodnik literacko-społeczny p. t. „Wiry". Między innymi zgłosili swoją współpracę J. K Wende, Włodzimierz Lencki, A Pajęcki, Fr. Parecki, B. Linke, J. K. Weintraub i St. Jerzy Lec.

Rabindranath Tagore ... malarzem

W Londynie została otwarta w Calmann - Gallery wystawa prac malarskich słynnego wieszcza hinduskiego, laureata nagrody Nobla, sir Rabindranatha Tagore. Wielki poeta, który obecnie liczy 90 lat, zaczął malować dopiero 12 lat temu. Obrazy swoje tworzy kolorowymi tuszami. Przed kilku laty niektóre z jego rysunków były wystawione w „British Indian Union" w Londynie i wywołały wielkie echo w sferach francuskich malarzy, którzy nakłaniali sędziwego pisarza do wystawienia ich we Francji.

Antologia poezji angielskiej

W londyńskim wydawnictwie „Sidgwick et Jackson" ukazała się antologia poezji angielskiej p. t. „The Modern Poet" w opracowaniu i ze wstępem p. Gwendolem Murphy. Antologia składa się ze 104 utworów 49 poetów. Jest to — jak pisze krytyka — najbardziej reprezentacyjna antologia współczesnej poezji angielskiej, jaka dotąd się ukazała.

Święcenia poetyckie

Paryska Académie Malarmé, instytucja poświęcona wyłącznie sprawom poetyckim, ma zwyczaj udzielania wybitniejszym poetom t. zw. „sakry poetyckiej". Ubiegłego tygodnia wyświęcony został na wyższego dostojnika poetyckiego Roger Lannes, laureat „l'Age Nouveau". W sali „Przyjaciół 1914 roku" zebrało się grono poetów z Edmundem Jeloux, Leon Paul Fargue, Jeanem Cocteau i André Salmonem na czele. Dwaj ostatni wygłosili mowy, jako „rodzice chrzestni", poczym dokonano oficjalnego przyjęcia Lannes'a do grona wybranych.

„Ucieczka" Haliny Górskiej

Tragedia człowieka współczesnego zbłąkanego w dzisiejszej rzeczywistości

Jeden z krytyków napisał o Halinie Górskiej, że zasadniczą linią jej twórczości jest poszukiwanie moralnego sensu życia. Książki Górskiej są książkami problemów. Mający obecnie ukazać się tom „Ucieczki" — to tragedia człowieka współczesnego, zbłąkanego w dzisiejszej rzeczywistości, nie mogącego znieść jej straszliwego ciężaru, uciekającego przed nią. Napróżno jednak próbuje schronić się przed życiem stanąwszy ponad nim lub poza nim, napróżno szuka oparcia w opiece „wodza" lub w legendzie o własnym wodzostwie, napróżno chce się odgrodzić od niego, wracając w daleki kraj dzieciństwa. Rzeczywistość burzy wszystkie kapliczki i ukazuje w nielitościwym świetle dnia ich sztuczność i fałsz.

Amerykańskie Mniszkówny

cieszą się największą poczytnością

Jedno z amerykańskich pism zestawia listę książek, które w okresie Bożego Narodzenia cieszyły się największym pokupem w księgarniach całych Stanów A. P. Pierwsze miejsce zajęła „Rebecca", powieść o kryminalnej osnowie na psychologicznym podłożu, pióra Daphne du Maurier. Bohaterka powieści jest ubogą, lecz piękną guwernantką, która — po tysiącznych perypetiach — stanie się jasnym promykiem w życiu bogatego, lecz nieszczęśliwego człowieka. Jest to coś w rodzaju naszej „Trędowatej", zakończonej „happy endem" i naszpikowanej kryminalnymi przygodami. Powieść ta cieszyła się największą poczytnością w Nowym Yorku, Bostonie, Atlanta i San Francisko.

Daleko mniejsze już uznanie zdobyła inna powieść, również kobiecego pióra, Racheli Fields, p. t. „To wszystko i jeszcze niebiosa". Jest to powieść historyczna, której bohaterką jest również nauczycielka prywatna.

Zamiłowanie Amerykan do powieści historycznej wzbudziła słynna książka Margaret Mitschell „Przeminęło z wiatrem", która dlatego tylko nie stoi na pierwszym miejscu, że prawie wszyscy już się w nią zaopatrzyli. Potym idą następujące powieści: „Roczniak" — pani M. K. Rowlings, „My Son, My Son" — H. Springa, „And tell of Time" — Lary Krey i inne.

Hitlerowska „kultura"

Cyganom nie wolno się uczyć

Na zasadzie rozporządzenia naczelnika okręgu Burgenland w Austrii, nie wolno dzieci cygańskich przyjmować do szkół powszechnych. Poza tym zabroniono cyganom uprawiania muzyki i dyrygowania zespołami muzycznymi

Sowiecka Akademia Nauk

po generalnej „czystce"

Do akademii nauk ZSSR wybrano 56 członków rzeczywistych 102 członków korespondentów. Wśród rzeczywistych członków znajdują się prokurator Wyszyński, Aleksy Tołstoj, Jarosławski, prezes stowarzyszenia wojujących bezbożników, oraz jeden z czwórki papaninowców Szyrszow.

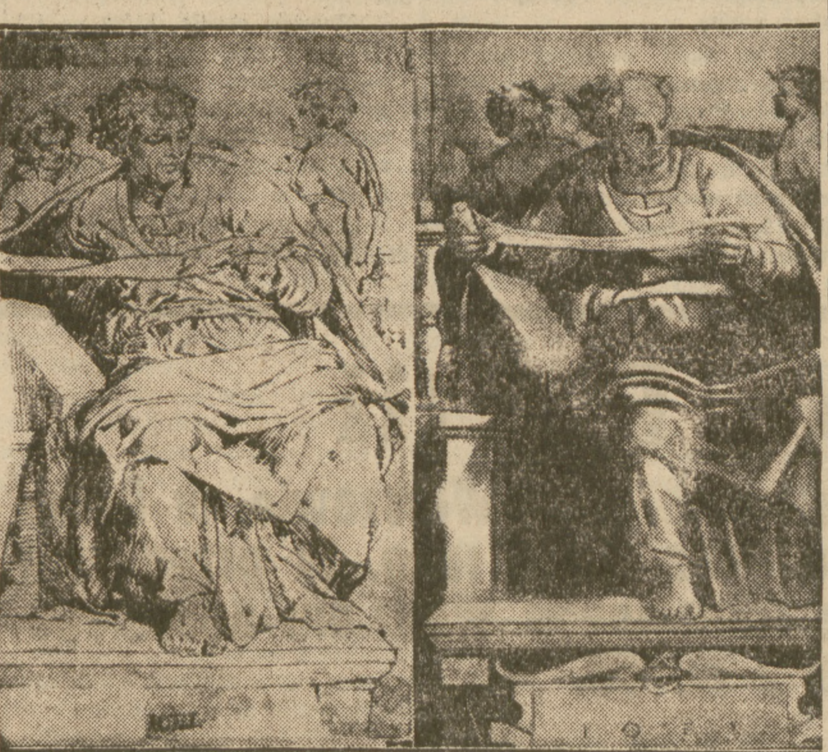
Muzeum filmowe w Sztokholmie

i akademia filmowa w Paryżu

W tych dniach otwarte zostanie w Sztokholmie wielkie muzeum filmowe, w ramach muzeum technicznego. Nowy dział zawierać będzie ponad 100.000 fotosów filmowych, 5.000 afiszów i 3.000 scenariuszy i broszurek, traktujących o kinematografii szwedzkiej, która ongiś przodowała w produkcji europejskiej. Cały dział poświęcony będzie ilustracji kariery wielkich ludzi filmu szwedzkiego, jak zmarli: reżyser Mauritz Stiller i aktor Gösta Ekman oraz Greta Garbo. Wystawione będą także kostiumy oraz reprodukcje atelier filmowego słynnej niegdyś wytwórni Svenska-Filmindustri.

We Francji powstała na wzór amerykański Akademia Filmowa, mająca na celu wyznaczenie najlepszych filmów i nagradzanie najlepszych reżyserów, aktorów, dekoratorów, operatowych. Akademia, do której należy szereg wybitnych osobistości ze świata filmowego i artystycznego, będzie również wyświetlała w zamkniętym gronie obrazy zakazane przez cenzurę.

NIEZNANE RYSUNKI MICHAŁA ANIOŁA



59 lat wędrowała do Polsk

wiadomość o odkryciu Ameryki

Gdyby odkrycie Ameryki dokonane zostało w czasach dzisiejszych, dowiedzielibyśmy się o tym tegoż dnia przez radio oraz z gazet wieczornych. W r. 1492 było jednak inaczej. A jak — pisze o tym encyklopedia „Świat i życie": Dopiero w kilka lat po wiekopomnym odkryciu, zapewne koło roku 1500-go, dotarła o nim wiadomość do Krakowa i to w formie nader nieścisłej. Pierwszy druk polski wzmiankujący o „Nowym świecie" datuje się z r. 1506 i pochodzi z pod pióra Jana z Głogowa. Dokładniejsze wiadomości o Ameryce przyniosło dzieło Jana z Stobnicy w r. 1512. O Kolumbie dowiedziano się jednak w Polsce dopiero w roku 1551 z kroniki Marcina Bielskiego, pierwszego dzieła, które w ojczystym języku poinformowało społeczeństwo polskie o wielkich odkryciach geograficznych. W stosunku do Zachodu opóźnienie nie było jednak zbyt wielkie, sąsiadujący zaś z nami na Wschód dopiero za naszym pośrednictwem dowiedział się o czwartej części świata i jej odkrywcy.

Hiszpańskie wiersze

Mariana Czuchnowskiego

„Moja nowa powieść „Ksawera" ukaże się w lutym b. r. — mówi nam Marian Czuchnowski zapytany o swoje najbliższe zamierzenia. W marcu wyjdzie zbiorowe wydanie moich poezyj, liczące około 400 stron druku. Na tom złożą się wszystkie moje dotychczasowe wiersze wydane w osobnych zbiorkach, oraz nieogłoszone dotąd nigdzie wiersze liryczne p. t. „Srebrny rewolwer" i „Rostrzelanie Don Juana", wiersze o Hiszpanii, także nieogłoszone. — Piszę obecnie — mówi dalej autor „Cynku" — czterotomową powieść chłopską p. t. „Towar" — dalszy ciąg „Pieniądza", oprócz tego pracuję nad dwiema sztukami, przeznaczonymi dla teatrów ludowych". Poza tym Marian Czuchnowski rozwija szerszą działalność odczytową, jak również urządza wieczory autorskie w różnych miastach prowincjonalnych oraz w rozmaitych ośrodkach kulturalnego życia chłopskiego.

Władysław Orkan oskarżony o sianie fermentów bolszewickich

Nauczyciel doniósł na policję, a policja przeprowadza dochodzenia...

Oto fakty, nie wymagające komentarzy:

Centralny Związek Górników postanowił urządzić w Rudzie Śląskiej uroczystość gwiazdkową dla swoich członków. M. in. córka przewodniczącego C. Z. G. w Rudzie południowej, tow. Moslera,— miała wygłosić wiersz wielkiego poety Władysława Orkana o rewolucji 1905 r.

Córka tow. Moslera, ucząc się wiersza na pamięć, włożyła kartkę do książek szkolnych i przez nieuwagę zgubiła ją w szkole.

Kartkę znalazł jeden z nauczycieli, który po przeczytaniu wiersza zbeształ dzieci w niesłychany sposób; nazwał je „bolszewikami" „siewcami zarazy" i t. p., po czym zaniósł kartkę do policji, domagając się przeprowadzenia śledztwa, celem ukarania winnych.

Istotnie też tow. Mosler został wezwany na policję dla przesłuchania, które odbyło się dnia 26 stycznia 1939 roku.

Jak potoczy się dalej sprawa,— nie wiemy. Możliwe, że policja, dowiedziawszy się, że autorem wiersza jest Władysław Orkan, wielki poeta ludowy, zaniecha dalszego... śledztwa.

Ale jak wygląda ów nauczyciel, wymyślający dzieciom za to, że deklamują wiersze sławnego poety polskiego?

Dr. Kaplicki prezesem Zarządu

Jaworznickich Kopalń Węgla

W Krakowie odbyło się plenarne posiedzenie Rady Nadzorczej Jaworznickich Kopalń Węgla, na którym jednomyślnie Rada mianowała Prezesem Zarządu Spółki z dniem 1 lutego b. r. dra Mieczysława Kaplickiego. Równocześnie wybrany został prezesem Rady Nadzorczej dr. Stanisław Ostrowski, prezydent M. Lwowa, a I wiceprezesem dr. Stanisław Klimecki, wiceprezydent m. Krakowa.

Sędzia dr. Wątor przegrał przed sądem apelacyjnym

Echa procesu Ciunkiewiczowej

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie, odbyła się rozprawa na skutek apelacji, założonej przez b. sędziego śledczego dra Wątora od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie. Wyrokiem, zaskarżonym przez dra Wątora uniewinniono red. Stankiewicza z „IKC", Kaufera z „Nowego Dziennika" oraz adwokata Hofmokl-Ostrowskiego z powodu zarzutów, postawionych b. sędziemu drowi Wątorowi we wniosku, złożonym przez adw. dra Hofmokl-Ostrowskiego, a powtórzonym przez oba dzienniki.

W treści wniosku wymienieni *zarzucili drowi Wątorowi nadużycie władzy urzędowej w łączności ze sprawą Ciunkiewiczowej.*

Sąd Okręgowy w Krakowie przyjął, że przeprowadzili oni dowód prawdy.

Sąd Apelacyjny po przeprowadzeniu rozprawy *wyrok I instancji w całości zatwierdził.*

Wyrok w sprawie afery oszukańczej

We wtorek w sądzie okręgowym w Krakowie zapadł wyrok w głośnym procesie w sprawie afery oszukańczej przy wyrabianiu posad:

Po przeprowadzonej rozprawie i wywodach stron trybunał ogłosił we wtorek wyrok, skazujący: Karola Dziekanowskiego na 4 l. więzienia i utratę praw obywatelskich na l. 10, Adolfa Ehrlicha na 6 lat więzienia, oraz utratę praw obywatelskich na lat 10, Leona Baldingera na 3 lata więzienia i utratę praw na lat 6, Szymona Spitza na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, utratę praw na lat 4, Teofilę Immerglueckową na 7 mies. więzienia, Jakub Rogoz został uniewinniony.

Przy ogłoszeniu wyroku wielka sala sądu okr. w Krakowie była szczelnie wypełniona publicznością.

Opowieści drutów telegraficznych

— Z Paryża PAT donosi. Izba deputowanych przyjęła dziś projekt ustawy, rozciągającej moc obowiązującą ustawy z 1936 o tymczasowym wprowadzeniu 2-letniej służby wojskowej na kontyngenty lub części kontyngentów, które będą wcielone do armii w roku 1940 i następnych. Ponadto projekt upoważnia ministra obrony narodowej do wcielania do szeregów powoływanych corocznie żołnierzy w porze, którą uzna za najbardziej odpowiednią.

— W Londynie policja aresztowała 8 bezrobotnych, którzy wzięli udział w demonstracji przed gmachem parlamentu. Demonstranci usiłowali wtargnąć na salę obrad z trumną, jako symbolem losu bezrobotnych w Anglii

— Minister gospodarki „Trzeciej" Rzeszy i prezydent banku Rzeszy Funk, przyjął w czwartek po południu czeskosłowackiego ministra handlu Csadka.

— W Berlinie ukazał się po raz ostatni popularny dziennik berliński „Kreutzeitung", który był dawniej organem kół konserwatywnych i hołdował tradycji Bismarcka.

Z Londynu donoszą: Minister dominiów Malcolm MacDonald oświadczył w Izbie Gmin, iż otwarcie konferencji palestyńskiej nastąpi w dniu 7 lutego.

— Z Brukseli PAT. donosi. Sąd apelacyjny zatwierdził dziś wyrok pierwszej instancji, skazujący na karę śmierci wdowę Becker, która otruła 12 osób, a 4 inne usiłowała otruć.

W ten sposób wyrok stał się prawomocny. Nie będzie on jednak wykonany, gdyż w Belgii od wielu lat wyroki śmierci nie są wykonywane.

Dla uczczenia pamięci Ignacego Daszyńskiego

Składa Celina Daszyńska zł. 10.— w dniu imienin Ignacego Daszyńskiego, dla uczczenia Jego pamięci na pracę Zarządu Głównego TUR.

U p. Prezydenta

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął we wtorek gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego i ministra Becka. (PAT)

Podwieczorek na cele Tow. Ogrodów Jordanowskich

Dnia 2 lutego 1939 r. z Salonów Resursy Kupieckiej (ul. Senatorska 40) nadany będzie „Podwieczorek przy mikrofonie".

Podwieczorek ten zorganizowany został przez Komitet, na czele którego stoi p. Ministrowa Juliuszowa Ulrychowa, na cele dwóch instytucyj pracujących dla dobra dziecka, a mianowicie: Towarzystwo Ogrodów Jordanowskich w Warszawie, które na terenie dziesięciu ogrodów daje opiekę i rozrywkę dzieciom oraz na Komitet Umieszczania sierot w rodzinach, który od r. 1930 pracuje nad tym aby sierotom znaleźć „Ich dom" i troskliwych opiekunów.

Stale rozszerzająca się działalność tych dwóch instytucyj wymaga środków finansowych, które dostarczyć winna ofiarność społeczna.

Komu dobro polskiego dziecka na sercu leży, niech wykupi bilet na dancing — bridge w czwartek dnia 2 lutego w Resursie Kupieckiej.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NOWOŚCI

STANISŁAW MARUSARZ OTRZYMAŁ PAŃSTWOWĄ NAGRODĘ SPORTOWĄ.

We wtorek odbyło się w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. i P. W. w Warszawie posiedzenie Komisji Nadawczej Państwowej Nagrody Sportowej.

Komisja Nadawcza zapoznała się z przedstawionymi wnioskami, wyróżniając kandydatów: Stanisława Marusarza, Antoniego Kolczyńskiego, Stanisławę Walasiewiczównę.

Po dyskusji i głosowaniu, Komisja przyznała nagrodę za rok 1938 *Stanisławowi Marusarzowi,*

NARCIARSTWO

MARUSARZ SKACZE 70 MTR. KROKWI.

W związku z różnymi pogłoskami na temat pogody i stanu śniegu w Zakopanem, oraz z wpływem tych okoliczności na przebieg zawodów FIS — biuro komitetu zawodów FIS komunikuje, że obecny stan zaśnieżenia pozwala na odbycie bez przeszkód i trudności całego programu zawodów FIS, a jedynie nie jest tylko pewne w tej chwili, która z tras biegu zjazdowego będzie mogła być użyta, gdyż warunki w górach jeszcze się nie ustaliły. Niemniej jednak przeprowadzenie nawet biegu zjazdowego nie nastręcza poważniejszych trudności. Skocznia na krokwi jest w doskonałym stanie i odbywają się na niej stale treningi, czego najlepszym dowodem jest fakt, że w dn. wczorajszym przy udziale licznej publiczności odbywały się treningi w skokach, w których poza całą reprezentacją Polski z Marusarzami, wzięli również udział zawodnicy francuscy. W czasie treningu Stanisław Marusarz wykazał bardzo dobrą formę i uzyskał długości w pobliżu 70 mtr.

HOKEJ

DĄB BIJE REPREZENTACJĘ HOKEJOWĄ POLSKI 4:1.

KATOWICE. Rozegrany we wtorek wieczorem w Katowicach ostatni mecz hokejowy mający służyć jako ostatnie przygotowanie dla naszych zawodników przed mistrzostwami świata w Szwajcarii przyniósł zdecydowane zwycięstwo zespołowi Dębu nad reprezentacją w stosunku 4:1 1:0 1:0 2:1).

Po meczu tym zarządzono dodatkową rozgrywkę w jednej tercji. W tej tercji ponownie zwyciężył Dąb w stosunku 2:1, przy czym projektowane zmiany w składzie obydwu drużyn nie nastąpiły.

Po meczu p. o. kapitana PZHL. oświadczył koresp. PATA, że skład Polski na mistrzostwa świata pozostaje bez zmian, a mianowicie: bramka — Maciejko, obrona — Michalik, Kasprzycki, 1-szy atak — Burda, Urson. Jarecki, 2-gi atak — Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk. Jako rezerwowi: Muszyński w bramce, Werner — Metternich w obronie, Przedpełski, Andrzejewski i Czyżewski w ataku.

BOKS

HENRYK CHMIELEWSKI POKONAŁ MORGANA.

We wtorek odbył się w Bostonie mecz bokserski pomiędzy Chmielewskim i Morganem. Zwyciężył Chmielewski na punkty po sześciorundowej walce.

PIŁKA NOŻNA

UCHWAŁY PZPN W SPRAWIE WYKROCZEŃ KATOWICKICH.

Zarząd PZPN na wczorajszym posiedzeniu zajmował się sprawą wykroczeń zawodników na obozie w Katowicach przed meczem z Francją. Na podstawie zebranego materiału, po wszechstronnym przedyskutowaniu sprawy, zarząd PZPN postanowił:

1. Ukarać trenera PZPN, p. Mariana Spojdę, surową naganą, z zagrożeniem zerwania umowy w razie recydywy, za brak należytego nadzoru nad zawodnikami, dopuszczenie do wykroczeń, a nawet partycypowanie w nich, dalej za niezameldowanie o nich zarządowi PZPN we właściwym czasie oraz o niezwrócenie się o pomoc do śląskiego OZPN, który był gospodarzem obozu.

2. Ukarać zawodników: Michała Matjasa (LKS Pogoń—Lwów) i Wilhelma Górę (KS Cracovia) zawieszeniem w prawach członków drużyny olimpijskiej za karygodne złamanie porządku obozowego, będące zlekceważeniem obowiązków reprezentanta sportu polskiego, oraz za świadome wprowadzenie w błąd członków zarządu PZPN, prowadzących dochodzenia.

3. Ukarać zawodnika Pieca Wilhelma zawieszeniem w prawach członka drużyny olimpijskiej za złamanie dyscypliny obozowej (co zdarzyło się nie po raz pierwszy) oraz wykazanie całokształtem swego postępowania, że nie docenia w sposób należyty obowiązków reprezentanta Polski.

4. Zwrócić się z apelem do kapitana związkowego PZPN o niewystawianie wyżej wymienionych trzech zawodników do reprezentacji państwowej tak długo, aż nie nabierze przekonania, że zawodnicy ci pod względem psychicznym i moralnym dojrzeli do roli reprezentantów sportu polskiego.

5. Ukarać zawodników: Erwina Nyca i Władysława Szczepaniaka (KS Polonia—Warszawa) oraz Dytkę Owalda (KS Dąb—Katowice) napomnieniem za nieodpowiednie zachowanie się i złamanie dyscypliny obozowej, przy czym jako okoliczność łagodzącą, przyjęto poprzednie wzorowe zachowanie się wyżej wymienionych zawodników, ich prawdomówność podczas przeprowadzania dochodzeń i okazaną przez nich skruchę.

6. Zwrócić się do kapitana związkowego PZPN z apelem, by w przyszłości do drużyny reprezentacyjnej wstawiał tylko takich zawodników, którzy w życiu i na boisku wykazują pełną ambicję i poświęcenie.

Rozpatrując całokształt spraw, związanych z obozem i wyprawą do Paryża, zarząd PZPN doszedł do przekonania, że słaba postawa naszej drużyny w Paryżu była w pewnym stopniu następstwem opłakanych warunków terenowych i atmosferycznych, wśród których obóz się odbywał.

Wiadomości z całej Polski

UJĘCIE SPRAWCY BESTIALSKIEGO MORDU

Po kilkudniowym śledztwie ujęto sprawcę bestialskiego mordu, popełnionego w Łodzi na-letniej praczce Reginie Zych. Mordercą okazał się 29-letni Bolesław Strzelecki, który zamordował Zychową w mieszkaniu jej kochanka w celach rabunkowych i przez zemstę. Strzeleckiego osadzono w więzieniu. Kochanek Zychowej Szymczak, którego przytrzymano w areszcie, został zwolniony.

ECHA ZAJŚĆ ANTYŻYDOWSKICH

Przed Sądem Okręgowym we Lwowie zasiadło na ławie oskarżonych 15 osób, którym akt oskarżenia zarzucał udział w zajściach antyżydowskich ubiegłego roku. W wyniku rozprawy sąd czterech z pośród oskarżonych skazał na kary po 6 miesięcy więzienia, jednego małoletniego na dom poprawy, wszystkie kary warunkowo. 10-ciu oskarżonych sąd uniewinnił.

SAMOCHÓD ZABIŁ CHŁOPCA

Syn mieszkańca kolonii Łuka, pow. Włodzimierskiego, 10-letni Czesław Pucko, przejechany został przez samochód. Chłopca, któremu koła samochodu złamały obie nogi, przewieziono do szpitala we Włodzimierzu w stanie ciężkim. Lekarz stwierdził ponadto u chłopca pęknięcia czaszki.

W OBRONIE WŁASNEJ CZY ZE STRACHU?

Znany awanturnik Ludwik Gawełek oraz karany już za zabójstwo Jan Plinta, zaczepili w stanie podchmielonym w Pszczynie urzędnika zakładów pszczyńskich Ludwika Kowalika. Kowalik w obronie własnej użył broni i dwoma celnymi strzałami położył trupem Gawełka. Gawełek osierocił żonę i 5-cioro dzieci.

SAMOBÓJSTWO 70-LETNIEJ

W Godziszczu pow. Cieszyn popełniła samobójstwo, rzucając się do studni, 70-letnia Anna Wawrzeczkowa. Przyczyną samobójstwa była podobno nieuleczalna choroba staruszki.

PIJANY UTONĄŁ W BŁOCIE

27-letni urzędnik samorządowy w Wądowie, pow. nowotomyskim, Stefan Piglasz, powracał z urzędu gminnego w Kuszlinie w stanie nieco pijanym rowerem do domu. Wskutek nieuwagi uderzył rowerem o drzewo i wpadł do rowu, wypełnionego błotem, skąd nie mógł się już o własnych siłach podnieść i wkrótce potem zakończył życie.

POŻAR W FABRYCE ŁÓDZKIEJ

W nocy wybuchł pożar w fabryce wyrobów trykotowych firmy bracia Radziejewscy w Łodzi. Ogień powstał wskutek nadmiernego rozgrzania rury centralnego ogrzewania i szybko rozprzestrzenił się, natrafiając na łatwopalny materiał. Dzięki szybkiej akcji straży pożarnej ogień zdołano zlokalizować, nie dopuszczając do groźniejszych rozmiarów katastrofy. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

SKAZANIE OSZUSTKI MATRYMONIALNEJ

Niezwykłą sprawę rozpatrywał Sąd Okręgowy w Poznaniu. Na ławie oskarżonych zasiadła mężatka, Wiktoria Mazurkowa, która tając przed pewnym zamożnym rybakiem poznańskim, że jest mężatką i łudząc go nadzieją poślubienia go, wzięła od niego w ciągu kilku tygodni przeszło 2 tys. złotych. Sąd skazał ją na 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

WYBUCH MAGNEZJI

W Łomiankach pod Warszawą w fabryce „Polski przemysł aluminiowy i brązowniczy — Kisiel i S-ka" powstał pożar w czasie produkcji magnezji. Wskutek wybuchu wysadzony został motor elektryczny. Straty wynoszą przeszło 10 tysięcy złotych. Przyczyna wybuchu na razie nie ustalona. Fabryka była asekurowana.

POCIĄG ROZBIŁ FURMANKĘ

Wacław Godlewski z Pułtuska, jadąc furmanką pod Bukowcem, gm. Jabłonna, wskutek spłoszenia się koni dostał się z wozem pod przejeżdżający pociąg. Wskutek wypadku konie zostały poranione, a Godlewski uległ ogólnym obrażeniom ciała. Wóz został rozbity.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 2 lutego.

WARSZAWA I. 7.15 Kolęda. 7.20 Ork. Poznańska. 8.00 Dziennik. 8.15 Koncert rozrywkowy. 9.00 Nab. z kościoła św. Krzyża. 11.57 Hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 „Poeta polskich dzieci" (Władysław Bełza). 13.15 Muzyka obiadowa — ze Lwowa. 14.45 „Masz kłopoty" — gawęda Starego doktora. 15.00 Aud. dla wsi. 16.30 Recital skrzypcowy Tibora Vargi. 17.00 „Księżniczka"— premiera słuchowiska Stanisława Wasylewskiego. 17.40 Koncert rozrywkowy. 19.30 Muz. taneczna (płyty). 20.15 „F. I. S." — reportaż dźwiękowy z Zakopanego i Dziennik. 21.00 S. Moniuszko: „Verbum nobile" — z Teatru Wielkiego w Warszawie. 22.15 Muz. tan. 23.00 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. obcych („F.I.S."). 23.15 Koncert kameralny muzyki polskiej.

WARSZAWA II. 14.30 Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: M. Grąbczewski (baryton) i H. Zarzycka (skrzypce). 15.00 Dawne tańce (płyty). 15.50 Muz. tan. (płyty). 21.05 „Wczorajszy ład i dzisiejsza swoboda" — odczyt. 21.25 Prokofiew (płyty). 22.25 Chór im. K. Szymanowskiego.

PIĄTEK, 3 luty.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Poeta z krainy Roztok" — aud. słowno-muz. 11.25 Muz. lekka (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.20 „Zagadki muzyczne" — dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muz. obiadowa (z Katowic). 16.00 Dziennik i Wiad. gospod. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.55 Rec. skrzypcowy Mikuszewskiego. 17.00 „Pierwsze polskie przedstawienie na Śląsku. 17.15 „Z zapomnianych pieśni". Wykonawcy: H. Molicka (sopran), A. Książkiewicz (tenor). 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 „Rupiecie" wg. noweli Marii Rodziewiczówny. 19.00 „F. I. S."; „Europa na lodzie" — pog. 19.10 Koncert rozrywkowy. 20.55 Aud. inform. 21.00 Grieg: „Olof Trygason". Wyk. Chór i ork. symf. pod dyr. Jana Żebrowskiego i soliści (z Wilna). 22.00 „Krokusy" — gawęda podhalańska. 22.20 Muz. tan. (płyty). 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. sportowe. 23.05 „F.I.S."; — Wiad. w języku francuskim.

WARSZAWA II. 14.00 Zespół Rachonia. 15.00 Koncert popularny (płyty). 16.05 Sonaty w wyk. M. Kazurowej (fortepian) i M. Szaleskiego (altówka). 16.40 Wiad. sportowe i Parę infor. 16.50 Kącik solistów: Śpiewa Marta Skórewiczowa (mezzosopran). 17.10 Pog. gospodarska: — „Warzywa". 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. (płyty). 21.05 Lekkie piosenki. Wyk. Ola Obarska i Jerzy Lawina. 21.40 „W rytmie walca przez 2 stulecia". 22.35 Na fortepianie gra Anatol Kitain (płyty). 23.05 Wiązanki popularnych melodii (płyty).

Dział LEKARSKI

TEATRY

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka Jerzego Szaniawskiego „Dziewczyna z lasu".

TEATR NARODOWY: 8 w. pkt. dziś „Grube ryby" Bałuckiego

TEATR POLSKI: Dziś i dni następnych świeżo wystawiona sztuka J. Iwaszkiewicza „Maskarada".

TEATR LETNI: 8 w. pkt. dziś komedia Sardou „Madame Sans Gêne" w reżyserii Niewiarowicza

TEATR NOWY. 8 w. pkt. komedia „Żywy Ładunek" Br. Winawera.

TEATR MAŁY: Dziś komedia Antoniego Cwojdzińskiego „Temperamenty".

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO". Tylko jeszcze do czwartku włącznie grana będzie pełna humoru i satyry rewia p. t. „Wielka czwórka".

CYRULIK WARSZAWSKI — dziś wielka rewia karnawałowa p.t. „Kochajmy zwierzęta".

TEATR „WIELKA REWIA". Dziś i codziennie nowa rewia „Szukamy gwiazdy". Codziennie jedno przedstawienie o godz. 8.15 wiecz.

TEATR MALICKIEJ — Marszałkowska 8, daje codziennie „Pani Bovary" z Marią Malicką.

TEATR MALICKIEJ — Karowa 18, gra codziennie sztukę M. de Unamuno „Poprostu człowiek".

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie nowa komedia „Dom wariatów".

TEATR „8.15". Dziś Roxy i jej drużyna" z Halamą.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): Codziennie „Uciekła mi przepióreczka" Żeromskiego.

TEATR „BUFFO". Dziś po raz bezwzględnie ostatni znakomita farsa muzyczna „Porwanie Sabinek". Jutro premiera najnowszej komedii Bekeffiego p. t. „Niech przyjdzie pierwszego".

W tej drugiej premierze tertru „Buffo" grają: Karin Tiche, Janusz Warnecki, Michał Znicz, cały zespół teatru „Buffo" oraz artyści doangażowani. Reżyseruje dyrektor Janusz Warnecki. Dekoracje Jan Rybkowski.

TEATR CRICOT Królewska 13. Codziennie „Mąż i żona" — Aleksandra Fredry, komedia w 3 aktach z międzyaktami Adama Polewki.

CYRK. Dziś i codziennie o 4 pop. i 8.30 w. epokowe widowisko: „Białe złoto" wodna pantomina „Cyrk pod wodą" w nowej inscenizacji.

FILHARMONIA WARSZAWSKA. Koncert piątkowy wywoła niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród sfer muzycznych naszej stolicy, zostanie bowiem pierwszy raz odegrany w Filharmonii, pod kierownictwem znanego skrzypka, Szymona Goldberga, słynny septet Beethovena. Prócz tego wymieniony artysta, zamieniając smyczek na batutę, wykona z towarzyszeniem orkiestry koncerty skrzypcowe J. S. Bacha i W. Mozarta.

Z TEATRU KAMERALNEGO.

Teatr Kameralny daje co wieczór o 8.15 „Dom wariatów", który dziś i w niedzielę grany będzie dodatkowo o 4.15 pop. Na czele zespołu: H. Różańska, Ziembińscy, Horbowska, Bartówna, Kwaskowski, Sielański, Brodziński, Łoziński, Kerzen i Rubczak. Udział żywego lwa budzi sensację. Komedia ta nadaje się dla młodzieży.

CZWARTKOWE POPOŁUDNIÓWKI.

Dziś odbędą się następujące przedstawienia popołudniowe w teatrach T. K. K. T.:

TEATR NARODOWY o godz. 4-ej pop. gra „Szaleństwo" z Eichlerówną z popisowej roli głównej.

TEATR POLSKI o godz. 3.30 pop. gra „Maskaradę" w premierowej obsadzie.

TEATR LETNI o godz. 4 pop gra „W roli głównej Barbara Bow" z Modzelewską i Junoszą-Stępowskim na czele.

TEATR NOWY o godz. 4 gra „Żywy ładunek" z Lindorfówną i Wesołowskim na czele.

TEATR MAŁY o godz. 3.30 pop. gra „Rozwiedźmy się" z Romanówną, Węgierką i Wojteckim.

W ATENEUM o g. 4-ej „Świętoszek" z Jaraczem.

W KAMERALNYM o g. 4.15 drugie przedstawienie „Domu wariatów".

W TEATRZE „8.15" o godz. 4.15 „Krysia Leśniczanka" z Lucyną Szczepańską.

Ogłoszenia drobne

Co grają w teatrach i kinach

KINA

ADRIA (Wierzbowa 9): „Chicago".
ATLANTIC: „Ludzkie serca".
ANTENA: „W 4 oczy" i „Buziaczek".
ACRON: „Szczęśliwa trzynastka" i „Dołek na froncie".
AMOR (Elektoralna 25): „Motyl hiszpański" i „Kalif Bagdadu".
BAŁTYK: „Maria Antonina".
BIS (Elektoralna 21): „Skłamałam" i „Pan Twardowski".
CAPITOL: „Kłamstwo Krystyny".
CASINO: „Alibi".
COLOSSEUM: „Załoga nieustraszonych".
CZARY (Chłodna 29): „Żebrak w purpurze".
EDEN (Marszałkowska Nr. 32a): „Znachor".
ELITE (Marszałkowska 81a): „Niewidzialne małżeństwo" i „Przygoda pod Paryżem".
ERA (Leszno 2): „Królowa przedmieścia".
EUROPA: „Żona - lalka".
FAMA (Przejazd 9: „Lord Jeff".
FILHARMONIA (Jasna 5): „Ultimatum".
FLORIDA (Żelazna 61): „Dziewczyna szuka miłości" i „Dwa dni miłości".
FORUM (Nowiniarska 14): „Miłość w dżungli" i „Kariera panny Joanny".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „W szponach Monte Carlo" i rewia.
ITALIA (Wolska 32): „Tygrys z Esznapuru" i „Indyjski Grobowiec".
IMPERIAL: „Goldwyn Follies".
JURATA (Krak. Przedm. 60): „Znachor".
KOMETA (Chłodna 49): „Prawo do szczęścia" i rewia.
MARS (Żoliborz): „Przygody Robin Hooda".
MEWA (Hoża): „Rapsodia" i „Kalif z Bagdadu".
MIEJSKI: „Złotowłosa".
MUCHA (Długa 10): „Zaginiona dżungla" i „Zaginiony horyzont".
MAJESTIC: „Lokaj Jaśnie Pani".
MASKA (Leszno 70): „8-ma żona Sinobrodego" i „Bunt załogi".
NOWA TOMBOLA (Marszałk. 34): „Ty co w Ostrej Świecisz Bramie" i „Książątko".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Paryżanka" z Danielle Darieux i „Ostatni akt zemsty".
PALADIUM: „Powrót o świcie" z Darrieux.
PAN: „Zapomniana melodia".
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Kościuszko pod Racławicami" i „Ludzie Wisły".
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Kobiety nad przepaścią" i „Czar cyganerii".
PRAGA, (Targowa 1): „Zawiniłam" i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Groźny Bill" i „Przeklęty skarb".
RAJ (Czerniakowska 191): „Znachor".
RIALTO: „Dwaj rywale".
ROMA (Nowogrodzka 49): „Student z Oxfordu".
REX: „Będzie lepiej".
ROXY (Wolska 14): „Wrzos".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „La Habanera".
SORRENTO (Krypska 34): „Znachor".
STUDIO: „Beniamino Gigli".
ŚWIATOWID: „Za winy niepopełnione".
SFINKS (Senatorska 29): „Walka o szczęście".
ŚWIAT (Żoliborz): „Tańce szczęścia i rozpaczy" i „Szeik".
ŚWIT (N. Świat 19): „Pani Walewska".
VICTORIA: „Moi rodzice rozwodzą się".

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.